

Wiceprezes Rady Polonii Amerykańskiej na spotkaniu z dziennikarzami

WARSZAWA (PAP)
20 bm. wiceprezes Rady Polonii Amerykańskiej — Józef Onko spotkał się w Towarzystwie Łączności z Wychodźstwem „Polonia”, z przedstawicielami stołecznej prasy i radia. Józef Onko, który przybył do Polski w ubiegłym tygodniu, przebywał w naszym kraju po raz ostatni w 1946 r. jako przedstawiciel „UNRRA”. W czasie spotkania wyraził on radość, iż obecnie mógł osobiście zobaczyć, jak Warszawa i cały kraj odbudowują się ze zniszczeń wojennych. Ze wzruszeniem mówił o wrażeniach ze Starego Miasta w Warszawie, z Krakowa, Nowej Huty, Oświęcimia i Częstochowy.
Mówiąc o zbiorach pieniężnych organizowanych wśród Polonii amerykańskiej na rzecz pomocy dla „Starej Ojczyzny”, J. Onko podkreślił, że będą one przeprowadzane przede wszystkim z myślą o zwiększeniu liczby placówek gospodarczych w Polsce, głównie warsztatów rzemieślniczych. Apełował on o zapewnienie Polakom w USA bogatszej i bardziej wszechstronnej niż dotychczas informacji o Polsce.

Ambasador Norwegii złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP)
Zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kulczyński przyjął w dniu 20 bm. w Belwederze na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Norwegii w Polsce — Lauritza Gronvolda, który złożył listy uwierzytelniające.

Wzmagają się tempo dostaw obowiązkowych

Powiaty Kościan, Wolsztyn i Nowy Tomys — na czele

(Inf. wł.)

Na terenie naszego województwa żniwa dobiegają końca. Pełną parą ruszyły omloty. Umiejętne rozłożone tegoroczne plany dostaw obowiązkowych gwarantują właściwe i terminowe wykonanie planu. Wszystkie POM-y zmobilizowały do akcji każdy wolny agregat. Niestety, jest ich zbyt mało. Nieraz we wsiach tworzą się „kolejki” po maszynę. Doszły nas sygnały, że niektóre POM-y omijają spółdzielnie produkcyjne i Wojewódzki Zarząd POM winien zbadać tę sprawę.

50 kombajnów z Plocka — do Syrii

WARSZAWA (PAP)

Po niedawno podpisanym kontrakcie na eksport naszych kombajnów zbożowych do Brazylii, sfinalizowana została obecnie transakcja przewidyująca sprzedaż tych maszyn rolniczych do Syrii.

Kupiec syryjski, który prowadził w tej sprawie rozmowy z „Motointerem” w Warszawie, zakupił 50 kombajnów zbożowych produkowanych przez zakłady w Plocku z dostawą sukcesywną do końca br.

Cena 50 gr

Nakład 104 566

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Nicoliwione tryby — str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 22 VIII 1957

Nr 199 (4219)

Za 5 lat będziemy należeć do czołówki światowej w produkcji siarki

WARSZAWA (PAP)

Jak już podawaliśmy, Rada Ministrów podjęła ostatnio dwie uchwały — jedną z nich zatwierdzony został projekt wstępny kombinatu siarkowego w Tarnobrzegu, druga dotyczy samej budowy tego kombinatu oraz eksploatacji złóż siarkowych w Tarnobrzegu i pobliskim Piasecznie. Inwestycje te wybudujemy, zgodnie z podpisaną umową, wspólnie z Czechosłowacją.

Zatwierdzony projekt wstępu kombinatu siarkowego w Tarnobrzegu opracowany został przez specjalistów radzieckich. Obejmuje on budowę kopalni odkrywkowej oraz budowę kombinatu z oddziałami rozdrabniania rudy, flotacji i rafinacji siarki.

W wyniku długotrwałej analizy wniesiono szereg poprawek i ulepszeń do pierwotnego projektu. Na pierwszy plan wybija się tu sprawa znacznego zwiększenia wydobywania siarki — z uprzednio planowanych 250 tys. ton rocznie do 350 tys. ton.

Kopalnia w Tarnobrzegu i kombinat dadzą pierwszą siarkę za 5 lat. Koszt budowy tej inwestycji, jak obliczono, zwróci się w ciągu 4,5 lat od chwili uzyskania pełnej zdolności produkcyjnej kombinatu.

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego zatwierdziło koncepcję budowy w pobliżu kombinatu wielkiej fabryki superfosfatu, kwasu fosforowego, siarczanu glinu i innych związków nieorganicznych.

Druga uchwała Rady Ministrów mówi już o samej budowie kombinatu i eksploatacji złóż siarkowych w Tarnobrzegu i pobliskim Piasecznie (ze złóż piaseczyńskiego pierwsze 10 tys. ton siarki uzyska się już w przyszłym roku).

Uchwała zobowiązuje szereg resortów, a m.in.: budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, komunikacji, energetyki, przemysłu ciężkiego do terminowego wykonania wszystkich robót, do przygotowania dodatkowych ilości materiałów, surowców i urządzeń potrzebnych do realizacji tej inwestycji.

W IV kwartale tego roku na będą pierwsze urządzenia z ZSRR.

W 1962 roku kopalnia siarki i kombinat w Tarnobrzegu zostaną uruchomione. Zatrudnią one ok. 3,5 tys. robotników. W tym też roku staną się jednym z największych na świecie producentów siarki, niezależnymi się od jej importu, a nawet będziemy ją w dużych ilościach eksportować.

800 polskich turystów wyjechało „Batorym” do Kopenhagi

GDYNIA (PAP)

20 bm. transatlantyk „Batory” wypłynął w rejs turystyczny do Kopenhagi. Na pokładzie statku znajduje się ok. 800 polskich turystów, a więc komplet pasażerów.

M/S „Batory” przebywać będzie w Kopenhadze dwie doby.

NA III MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W SPRAWIE ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ I WODOROWEJ W TOKIO

Na zdjęciu: delegaci zagraniczni na sali obrad.

Fot. — CAF

Delegacja Sejmu PRL powróciła z Bułgarii

WARSZAWA (PAP)

20 bm. powróciła do Warszawy z Sofii delegacja Sejmu PRL z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącym klubu poselskiego ZSL — Bolesławem Podedwornym na czele, która na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii przebywała w tym kraju z 2-tygodniową wizytą.

Przewodniczący delegacji Bolesław Podedworny złożył obecnym na lotnisku Okęcie dziennikarzom oświadczenie, w którym podkreślił ogromną, wzruszającą serdeczność i gościnność, z jaką podejmowani byli w Bułgarii przedstawiciele Sejmu.

Młocarnie ze Skoczowa

KATOWICE (PAP)

W Zakładach Sprzętu Rolniczego i Ochronnego w Skoczowie zakończono produkcję próbną serii młocarni i przystąpiono do seryjnej ich produkcji.

Młocarnie są najprostszą konstrukcją. Posiadają one napęd kieratowy oraz silnikowy. Do końca roku zakłady wyprodukują 1000 sztuk tych maszyn.

Proces Hartmana

Mowa jest złotem!...

Oskarżony Chachłowski posiada niewątpliwie dar opowiadania, który ujawnił się przy składaniu przez niego zeznań. Jeżeli dodać do tego, że zeznania te wypadły bardzo szczerze i wniosły mnóstwo światła do sprawy, jak również pozwoliły na ustalenie „klimatu” w jakim narodziła się i działała przestępcza konfraternia z Hartmanem na czele, to rozprawę wtorkową należy określić, jako „przełomową” w dość nieciekawym — jak dotąd jej toku.

Mówiąc o Hartmanie, nazywa go „Władkiem” Urasińskiego — „Panem Adamem” (nie utożsamiać z wieszczem!). Jest widoczne, że większość oskarżonych w tym procesie była z sobą zbratana.

Z zeznań Chachłowskiego złożonych w dniu wczorajszym, wynika, że w całej tej, niesłychanej aferze, Hartman odgrywał rolę najbardziej żarłocznego rekina, wokół którego uwiłowały się sporo pomniejszych płotek. Chachłowski obciążał m. in. Urasińskiego b. prokuratora miasta Krakowa, Żulawskiego — b. sędziego powiatowego w Krakowie oraz kilka innych osób krakowskiej palestry, sądownictwa i prokuratury. Chachłowski opisał dość sensa-

OBCHÓD 20 ROCZNICY STRAJKÓW CHŁOPSKICH W KASINCE MAŁEJ



Wieniec od KC PZPR składa Władysław Gomułka. CAF — fot. Baranowski

Obowiązkowe nauczanie do lat 18

Problem chuligaństwa nienadążanie za postępem techniki tematem obrad FISE

(API) 20 bm. rozpoczęły się w Warszawie 4-dniowe obrady Międzynarodowej Konferencji Nauczycielskiej. W związku z Konferencją, przedstawicielka API przeprowadziła rozmowę z prof. dr Teofilem Wojeńskim — prezesem Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Stanisławem Kwiatkowskim — wiceprezesem Zarządu Głównego.

— Z komunikatów prasowych wiemy, że organizatorem konferencji jest FISE — Międzynarodowa Federacja Związków Nauczycielskich. Może kilka słów o historii tej organi-

zacji — z pewnością nie znanej szerszemu gronu czytelników.

Początki FISE sięgają pierwszych dni lipca 1946 roku. W dwa lata później, w 1948 roku w Budapeszcie ogłoszono oficjalne powstanie FISE, na konferencji S. F. Z. Z. w Mediolanie. Obecnie FISE skupia

(Ciąg dalszy na str. 2)

+ na taśmie dalekopisu +

W POBLIŻU FLORYDY

dokonano nowego doświadczenia z aparaturą, przy której pomocą samolot sam latał na lotniskowcu. Odrzucono amerykański typ F-3D ośmiokrotnie lądował na lotniskowcu „Antietam” bez jakiegokolwiek kierowania nim przez pilota.

ZAKWITŁY WIŚNIE

— po raz drugi w tym roku w Parku Sobieskiego w Wąbrzychu. W związku z tym starymi ludźmi przepowiadają ostrą zimę. Dziś siatki mieszkańców Wąbrzycha codziennie przychodzą oglądać kwitnące wiśnie.

„WOJNA I POKÓJ”

— to tytuł nowej opery, której wystawienie przygotowuje Moskiewski Teatr Muzyczny im. Stanisławskiego i Niemirowicza - Dan-czenki. Muzykę skomponował Sergiusz Prokofiew. Premiera ma się odbyć w listopadzie.

KOŚĆ CZŁOWIEKA

SPRZED 200.000 LAT

znaleziono w pobliżu Schwabstec w Szlezewiku-Holsztynie. Jest to górna część kości udowej człowieka jaskiniowego, który żył przed 200 tysiącami lat, a więc prawie dwa razy wcześniej niż neandertalczyk.

Pierwsza linia telexu

Europa zach. — Moskwa

LONDYN (PAP)

Agencja LPS donosi o otwarciu z dniem 20 bm. pierwszej bezpośredniej linii telexu (międzynarodowej komunikacji dalekopisowej) z Europy zachodniej do Moskwy via Dania, Szwecja i Finlandia.

2 września początek roku szkołowego

WARSZAWA (PAP)

Zarządzeniem Ministra Oświaty termin rozpoczęcia nauki w szkołach podstawowych, liceach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i szkołach zawodowych w roku szkolnym 1957/58 ustalony został na dzień 2 września 1957 r.



Na zdjęciu: żołnierze sultana w pobliżu wioski Izz.
Fot. — CAF

Powstańcy Omanu apelują do ONZ i USA Sultan Muscatu proponuje zawieszenie broni

KAIR (PAP)

W poniedziałek powstańcy Omanu zaapelowali ponownie do Stanów Zjednoczonych o poparcie w walce przeciwko Anglikom i probrzyjskiemu sultanowi Muscatu.

Przedstawiciel powstańców, rzecznik imama Omanu, Moha mmed El Harty złożył w Kairze oświadczenie dla prasy, w którym wezwał wszystkie państwa należące do ONZ, „a w szczególności Stany Zjednoczone”, aby „rozważyły sprawę Omanu w duchu sprawiedliwości i uczciwości”.

KAIR (PAP)

Rzecznik imama Omanu w Kairze podał do wiadomości, że sultan Muscatu Said Bin Taimur zaproponował imamowi Omanu Ghalebowi zawarcie porozumienia o zawieszenie broni między obydwiema stronami.

Według oświadczenia rzecznika imama Omanu złożonego przez radio kairskie sultan Muscatu wyraził zgodę na uwzględnienie wszelkich warunków stawianych przez powstańców omańskich przy zawieraniu porozumienia o zawieszeniu broni.

Sultan Muscatu Said Bin Taimur zaprzeczył przeciw

3-letni plan odbudowy gospodarki DRW wykonany

HANOI (PAP)

Jak podała Wietnamska Agencja Informacyjna, 3-letni plan odbudowy gospodarki narodowej Demokratycznej Republiki Wietnamu został w zasadzie wykonany.

W roku 1956 na polach DRW zebrano 4.210 tys. ton ryżu, tj. o prawie 75 proc. więcej niż w roku 1955.

W całym kraju zagospodarowano 121 tys. ha ziemi porzuczonej w czasie działań wojennych, odbudowano 14 systemów irygacyjnych nawadniających 326 tys. ha ziemi oraz zbudowano systemy irygacyjne nawadniające 307 tys. ha.

Pomimo, iż w dziedzinie uprawy roślin technicznych nie osiągnięto poziomu przedwojennego, ogólny program odbudowy gospodarki rolnej został w DRW pomyślnie wykonany.

Produkcja przemysłowa DRW stanowiła w roku 1956 — 21 proc. globalnej produkcji kraju. Do końca 1957 r. wybudowanych zostanie 14 nowych fabryk (w czasie wojny wybudowano ich 18, a 10 odbudowano po wojnie).

Manewry sił zbrojnych NATO we wschodniej części Morza Śródziemnego

LONDYN (PAP)

Jak donosi z Neapolu Agencja Reutera, tamtejsza kwatery główna sił zbrojnych NATO zapowiedziała, na 24 września czterodniowe wspólne ćwiczenia sił morskich, lotniczych i lądowych Wielkiej Brytanii, USA, Grecji, Włoch i Turcji we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Plenum Zgromadzenia NZ

wraca

do sprawy Węgier

NOWY JORK (PAP)

Zapowiedziano tu, że w środę 10 września Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych zbada sprawozdanie Komisji Śledczej ONZ w sprawie Węgier. Sekretarz generalny Hammarskjöld poinformował o tym już wszystkie państwa należące do ONZ.

BUDAPESZT (PAP)

Sprawozdanie Komisji ONZ dotyczące Węgier wywołało — jak wiadomo — ostry protest rządu węgierskiego. Ponadto podczas wielu zebrań na Węgrzech występowało ostatnio stanowczo przeciwko temu sprawozdaniu i przeciw zapowiedzi, że sprawę Węgier ma zająć się znów Zgromadzenie Ogólne. Do protestów tych przyłączyli się uczestnicy Plenum Węgierskiej Konfederacji Związków Zawodowych, którzy w depeszy do sekretarza generalnego NZ oświadczają, że utrzymywanie sprawy Węgier na porządku dziennym Zgromadzenia jest absolutnie niezasadzone, stanowiąc ingerencję w sprawę wewnętrzną Węgierskiej Republiki Ludowej i wyrażając kampanię propagandową skierowaną przeciwko Węgrom a utrudniającą wszelką stronną konsolidację stosunków na Węgrzech.

Nad czym obraduje FISE?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W poniedziałek o godzinie 10.00 rozpoczęły się obrady FISE (Międzynarodowej Federacji Nauczycielskiej) w Warszawie. Wzięło w nich udział około 30 organizacji związkowych z różnych krajów reprezentujących około 7 milionów nauczycieli (na 10 mln zrzeszonych na całym świecie).

Do FISE należą wszystkie nauczycielskie związki zawodowe krajów obozu socjalizmu z wyjątkiem Jugosławii. Nauczycielskie organizacje Jugosławii utrzymują jednak stały kontakt z FISE i ich oficjalna delegacja weźmie udział w warszawskiej Konferencji.

Do Warszawy przybędą również przedstawiciele innych międzynarodowych zrzeszeń nauczycielskich, m. in. Światowej Konferencji Pracowników Oświaty, FIAI (Międzynarodowej Federacji Zrzeszeń Nauczycielskich, Międzynarodowej Federacji Profesorów Średniego Szkolnictwa Publicznego) i innych.

— Czym się kierowano przy wyborze miejsca obecnej Konferencji?

— Związek Nauczycielstwa Polskiego uważany jest za jedną z najbardziej aktywnych organizacji nauczycielskich w świecie. To, a także ostatnie zmiany, jakie zaszły w naszym kraju, zadecydowały o wyborze gospodarza spotkania nauczycieli całego świata.

— Jakimi głównymi zadaniami stawia sobie organizatorzy obecnej Konferencji?

— Zjednoczenie ruchu nauczycielskiego wokół walki o podniesienie szkolnictwa na całym świecie — to w tej chwili najważniejsze zadanie. Jest bowiem faktem niezaprzeczalnym, że pomimo różnic ustrojowych i światopoglądowych, istnieją wspólne cele nauczycieli i działaczy oświatowych na całym świecie, one też powinny być podstawą do zjednoczenia ruchu nauczycielskiego.

Zjawiskiem wspólnym dla wszystkich krajów jest nienadanie nauczania za pomocą technicznych. Uwzględnienie wieloletniego doświadczenia i wiedzy w programach nauczania, przy jednoczesnym nieprzeładowywaniu programów — to sprawa wspólna dla nauczycieli całego świata. Nauczycieli łączy także walka o należyte miejsce oświaty w hierarchii potrzeb społecznych przy ustalaniu budżetów państwowych.

— Sprawy szkoły, nauczania i wychowania młodzieży łączy się ze sobą nierozdzielnie. Zjawisko, które u nas bardzo szeroko podciągamy pod pojęcie chuligaństwa, obserwowane jest na całym świecie. Powinno ono zainteresować zarówno socjologów, jak i nauczycieli — wychowawców. Jak te sprawy odbijają się w programie zbliżającej się konferencji?

— Właściwie cały program konferencji nastawiony jest na to zagadnienie. Bo jeżeli mówić będziemy o trudno-

ściach szkoły — to tym samym mówić musimy o wychowaniu. Delegacja polska domagać się będzie wprowadzenia obowiązku nauczania w szkole do 18 roku życia. Dłuższa opieka szkoły w najwcześniejszych latach dojrzewania jest niewątpliwie poważnym środkiem w walce o jak najlepsze wychowanie, o morale młodzieży, a więc — w walce z chuligaństwem, wyrastającym w tej chwili niewątpliwie na zjawisko rangi światowej.

Objęcie opieki szkoły mło-

„Nikt nie wie” — linią obrony oskarżonych w procesie pleszewskim

(Od specjalnego wysłannika „Głosu”)

We wtorek, 20 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu — ośrodek w Kaliszu, w trybie postępowania doraźnego rozpoczęła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Grzesiowi, Edwardowi Bartosiowskiemu i Władysławowi Kaźmierczakowi, oskarżonym o napad i zamordowanie czterech ofiar, a następnie zrabowanie 335 tysięcy zł — przeznaczonych na wypłatę dla pracowników Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Terebowego w Dobrych.

Sędzią jest Marian Poprawski. Oskarża prokurator — Witold Scisłowski; bronią mecenasi Stefan Stroiński z Ostrowa (Grzesia), Andrzej Ciałowski z Kalisza (Bartosiak — z urzędu) oraz Stefan Damm z Poznania i Witold Garszka z Jarocina (Kaźmierczak).

Po odczytaniu aktu oskarżenia, jako pierwszy zeznaje osk. Grzesia. Przyznał się on do zarzucanych mu czynów, próbując przedstawić siebie jako bezwolne narzędzie w rękach Kaźmierczaka.

Dalszy ciąg rozprawy pleszewskiej, potwierdził pierwsze moje przypuszczenie. Oskarżenia w obawie przed konsekwencjami za popełnione czyny starają się zrzucić odpowiedzialność jeden na drugiego. Taką taktykę obrali oskarżeni Bartosiak i Kaźmierczak, nie przyznając się do zarzucanych im czynów.

Bartosiak, syn malarzowego chłopca z Popówka, w udzielonych sądowi wyjaśnieniach stara się umniejszyć swój wkład, przedstawiając się w roli biernego statysty, nieledwie obserwatora rejestrującego bieg tragicznych wydarzeń. W napadzie na plut. M. O. St. Grzesiaka nie brał udziału, o posiadaniu karabinu przez osk. Grzesia ani później dokonany krwawy rabunek nie wie. Kradzież sklepu GS w Jedliczu nie dopuścił się „towarzysz” — jedynie Grzesiowski w wyprawie, przed którą wspólnie wypili po dwie szklanki wina. Osk. nieledwie ze zdziwieniem minął przyjmując dalsze zarzuty, a m. in. fakt posiadania broni i ujawnienie na jego spólniakach plany krwi, która jak wykazała ekspertyza należała

(Dokończenie na str. 6)

O porozumienie między Niemcami z obu części kraju

Apel Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN (PAP)

Na posiedzeniu Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, które odbyło się 19 bm. uchwalono tekst apelu w związku ze zbliżającymi się w NRF wyborami do Bundestagu.

Dulles walczy o przywrócenie skreślonej sumy na „pomoc dla zagranicy”

NOWY JORK (PAP)

Sekretarz stanu USA Dulles wygłosił w poniedziałek w komisji budżetowej Senatu przemówienie, w którym domagał się przywrócenia sumy 809,6 miliona dolarów, o którą Izba Reprezentantów zmniejszyła w ubiegłym tygodniu żądane przez Eisenhowera fundusze na „pomoc dla zagranicy”.

Dulles stwierdził, że redukcja dokonana przez Izbę Reprezentantów grozi „zawaleniem się całego fundamentu struktury bezpieczeństwa USA”.

Dullesowi sekundovali usłupający szef połączonych sztabów, admirał Radford, nowy szef — generał Twining oraz usłupający dyrektor funduszu pomocy dla zagranicy — Holli ster.

Apel proponuje, aby Niemcy z obu części kraju wspólnie omówili i osiągnęli porozumienie w następujących sprawach: zakazu magazynowania i produkcji broni atomowej na terytorium Niemiec, jak również zakazu propagowania wojny atomowej; wycofania obu państw niemieckich z NATO i Układu Warszawskiego, anulowania w Niemczech zachodnich obowiązków powszechnie służby wojskowej i zawarcia porozumienia w kwestii liczebności wojsk obu stron;

wspólnego lub oddzielnego zwrócenia się do czterech mocarstw z prośbą o rychłe wycofanie ich wojsk z terytorium całych Niemiec.

Program ten — wskazuje apel — jest jedynie możliwym dla polityki niemieckiej.

Apel wyzwa wszystkich obywateli NRF, wszystkie partie i organizacje masowe oraz komitety Frontu Narodowego do umocnienia i rozszerzenia kontaktów między obywatelami obu państw niemieckich i do wspólnego omawiania żywotnie ważnych dla narodu niemieckiego problemów.

Po powrocie Lahra do Bonn

BONN (PAP)

Jak donoszą, minister spraw zagranicznych NRF von Brentano przyjął w poniedziałek dr Lahra, który stoi na czele delegacji zachodnio-niemieckiej prowadzącej rokowania handlowe w Moskwie. Jak wiadomo, rokowania te w związku z wysuwaniem przez rząd NRF tzw. zagadnieniem repatriacji zostały ostatnio ponownie przerwane i Lahr udał się do Bonn.

W kołach dobrze zazwyczaj poinformowanych — pisze agencja Reutera — uważa się, iż Lahr przed powrotem do Moskwy spotka się prawdopodobnie z kanclerzem Adenauerem. Wyjazd do Moskwy ma nastąpić dziś — 22 bm.

Heil Mc Elroy ministrem obrony USA

NOWY JORK (PAP)

Senat amerykański zatwierdził w poniedziałek mianowanie przez Eisenhowera nowego ministra obrony USA — Heila Mc Elroy'a, prezesa rady nadzorczej wielkiego koncernu mydła „Procter and Gamble” w Cincinnati.

Nowy minister obrony obejmie swe stanowisko około 1 października po dotychczasowym ministrze Wilsonie.

Doktryna Eisenhowera źródłem napięcia syryjsko-amerykańskiego

KAIR (PAP)

Jak donoszą z Damaszku, syryjski minister spraw zagranicznych Salah Bitar oświadczył w poniedziałek wieczorem na konferencji prasowej, że u źródła obecnego napięcia w stosunkach między Syrią a Stanami Zjednoczonymi leży doktryna Eisenhowera.

Bitar podkreślił, że amerykańskim inspiratorem wykrytego ostatnio w Syrii spisku antyrządowego przysięgał zamiar utworzenia w tym kraju nowego reżimu, który by przyjął doktrynę prezydenta USA.

Zapytany, czy Syria przedstawi sprawę inspirowania przez Stany Zjednoczone spisku wymierzonego przeciwko rządowi syryjskiemu na forum ONZ, Bitar oświadczył: „Rząd nasz zastanawia się obecnie, co należy uczynić w tej sprawie”. Minister podkreślił jednocześnie, iż rząd syryjski, wierny polityce pozytywnej neutralności, nie jest wcale uprzedzony wobec Stanów Zjednoczonych.

Na pytanie, czy Syria zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonymi, Bitar odparł: „Zależy to od USA i kroków, jakie podejmą w przyszłości”.

Bitar zdementował wiadomości, jakoby pewna liczba oficerów syryjskich została w tych dniach aresztowana. „Prawda jest taka — powiedział minister — iż 10 wyższych oficerów zwolniono ze służby w armii, ponieważ wy-magulo tego dobro kraju”.

Bitar oświadczył również, iż pogłoski o aresztowaniu b. naczelnego dowódcy armii syryjskiej, gen. Nizama Ad Dina, są nieprawdziwe.

Cztery alternatywy



W ostatnim okresie rokowań w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, przed delegatami znalazły się cztery projekty stref kontroli i inspekcji lotniczej.

Projekty A B i C przedłożone zostały przez delegację państw zachodnich — wariant D przedłożył delegat Związku Radzieckiego — Zorin.

Jak widać z załączonych map — zamieszczonych przez zagrzebski „Vjesnik” — projekt A, obejmując swym zasięgiem terytorium Kanału, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Zasadnicze zastrzeżenie delegacji radzieckiej sprowadza się do tego, że projekt ten pozostawia poza zasięgiem kontroli wszystkie bazy wojskowe Stanów Zjednoczonych, położone poza granicami USA.

Jeśli projekt A można nazwać projektem „maksimum”, to jego przeciwieństwem jest projekt B. Przewiduje on objęcie systemem kontroli i inspekcji jedynie strefy Arktyki, a więc najbardziej na północ wysuniętych terenów Związku Radzieckiego, Kanady i

Alaski. Oczywiście ten minimalny projekt nie może przedstawiać większego znaczenia, ponieważ istotne niebezpieczeństwo ewentualnego ataku na ZSRR grozi nie z bezludnych terenów arktycznych, a z Europy.

Trzecia alternatywa mocarstw zachodnich przewiduje objęcie systemem kontroli i inspekcji kontynentu europejskiego.

Naprzeciwko tym projektom wychodzi Związek Radziecki, proponując objęcie w pierwszej fazie systemem wzajemnej inspekcji i kontroli europejskich terenów, objętych paktem NATO i Układem Warszawskiego z wyłączeniem W. Brytanii, oraz północno-wschodnich terenów ZSRR, Alaski i północno-zachodniej części Stanów Zjednoczonych. Zdaniem delegacji amerykańskiej projekt ten nie może być brany pod uwagę, ponieważ proponowane tereny inspekcji i kontroli obejmują bezludne obszary Związku Radzieckiego, a wysoko rozwinięte gospodarczo tereny Stanów Zjednoczonych i Europy.

(F. B.)

Nieoliwione tryby

Różne są drogi, którymi do prezydów rad narodowych, a więc instytucji reprezentujących administrację państwową — docierają wieści z terenu ich działania. Wieści te — przeważnie o sytuacji i potrzebach mieszkańców, jak również o realizacji i rezultatach zarządzeń i prac administracyjnych — płyną potokiem sprawozdań, kwestionariuszy i ankiet, czeplają się urzędników przeprowadzających „wizje lokalne”, przychodzą wraz z odwiedzinami interesantów, jadąc się do skarg i zażaleń. Ale najważniejszą jest droga pracy komisji — tych, szcze gólnie rodzą „oddziały zwładowczych” prezydałnego „sztabu”.

NIE MA NA CO PATRZEC

Komisje — a jest ich przy każdej dzielnicowej radzie na rodowej w Poznaniu jedna — natomiast przy Radzie Narodowej miasta Poznania trzynaście — mają do dyspozycji pisane prawo ustroju i niepisane poparcie społeczeństwa i, podzielone na odpowiednie resorty, — dokonują w mieście kontroli, analizują sytuację, wyciągają wnioski. Ich zadaniem jest badać, czy tram waje dobrze chodzą, czy jest masło w sklepach, czy wyremontowano na czas szkoły i naprawiono drogi, jak pracują kina, miejskie zarządy i przed siebiorstwa, szpitale i budowy, czy załatwiane są ich potrzeby, a przede wszystkim potrzeby i sprawy ludności, słowem — czy funkcjonuje jak należy, cała gospodarka miasta.

Ale jak można badać i dobrze wypełniać zadania, gdy się jednocześnie dba o to, by się zbytnio nie napracować? A do takich wniosków mogą skłaniać chociażby proste porównania ilości kontroli przeprowadzonych przez różne komisje przy dzielnicowych radach narodowych w Poznaniu.

Tak np. Komisja Handlu DRN Grunwald zdołała przeprowadzić w ciągu minionego półrocza 36 kontroli, podczas gdy analogiczna komisja DRN Nowe Miasto — tylko dwie. Komisje Budownictwa DRN Stare Miasto i DRN Nowe Miasto nie mogą się wykazać w

ciągu 6 miesięcy ani jedną kontrolą. To samo na Jeżycach. Tak świetnie się widocznie buduje, tak dba o materiały, tak szybko rosną domy, że nie ma na co patrzeć.

Ani razu poza tem nie skontrolowały w pierwszym półroczu br. „swoich” placówek komisje: przy DRN Stare Miasto — Finansów, Budżetu i Planu, Rolnictwa, Pracy i Pomocy Społecznej; przy DRN Nowe Miasto — Oświaty i Kultury, Pracy i Pomocy Społecznej, Gospodarki Komunalnej, Drobnej Wytworczości; przy DRN Jeżyce — Oświaty i Kultury, Komunikacyjnej oraz Gospodarki Komunalnej. Kto wie, czy nie dałoby się uratować iluś tam złotych puszczonech w błoto wskutek zlej gospodarki finansowej, polepszyć pracę placówek kulturalnych, przy spieszyć i ulepszyć remonty szkół, zahamować niejedną spekulacyjny kąt w handlu, czy drobnej wytworczości, pomóc niejednemu bezradnie poszukującemu pracy lub wsparcia, gdyby komisje rad narodowych, o których piszę — po fałtowały się od stycznia choć raz na kontrolę do miasta.

W pewnej mierze dotyczy to także innych komisyjnych zespołów, które, jak np. komisje zdrowia przy DRN Nowe Miasto i przy DRN Grunwald — skontrolowały placówki lecznicze 2—3 razy (analogiczna komisja na Wildzie — 23 razy).

CZYNNIK STRACHU

Członkowie niektórych komisji są na ogół wielkimi optymistami. Po każdej kontroli, zwłaszcza, gdy nie wszystko jest jak należy — składa się zwykłe wnioski do prezydium rady narodowej. Ze tu brakuje tego, tam przydałoby się tamto, ówdzie trzeba jeszcze coś innego. Poznań jest widać tym szczęśliwym miastem, w którym wszystko co można do brego — już zrobiono; nie dodać, nie naprawić. Tak przynajmniej wynikałoby z działalności niektórych komisji, które, jak np. Kom. Handlu DRN Grunwald — chodzą na kontrole po 36 razy w ciągu półrocza, ale jak dotychczas, nie dostrzegły nic. Władze administracyjne nie otrzymały z tych kontroli żadnych sygnałów, żadnych wniosków, żadnych projektów usprawnień.

Dla pocieszenia członków tej komisji dodam, że nie są oni odosobnieni w tym optyzmie; podobnie jest np. z Komisją Gospodarki Komunalnej w tej dzielnicy (43 kontrole — ani jednego wniosku), Komisją Pracy i Pomocy Społecznej również w tej dzielnicy (28 kontroli — ani jednego wniosku), czy Komisją Budownictwa na Wildzie (18 kontroli — tylko 2 wnioski).

Mam wrażenie, że gospodarcze i społeczne znaczenie takich kontroli jest chyba niewielkie; co najwyżej (choć

wątpię) napędzają one strachu kontrolowanym. A to — jak nie wystarczyło dawniej, tym bardziej nie wystarczy dziś; jak będzie jutro — zobaczymy.

Zaobserwować także można osłabienie współpracy dzielnicowych rad narodowych z Radą miasta Poznania (dawną MRN). Gdy dawniej, w początkach działalności DRN — odbywały się wspólne posiedzenia w komisjach i przeprowadzano wspólne kontrole, to dziś są one raczej sporadyczne.

FAKTY I WYMAGANIA

Trochę uwag krytycznych przydałoby się także komisjom działającym przy Radzie Narodowej m. Poznania. Taka np. Kom. Finansów, Budżetu i Planu w ciągu ostatnich 3 miesięcy nie odbyła ani jednego zebrania. Wnioski, podobnie jak w dzielnicach, kierowane przez komisje do Prezydium RN są czasem tak formułowane, że ich realizacja wymagałaby wydatkowania natchmiast milionów złotych; wiele jest także wniosków mniej istotnych, marginesowych. Czasem jednak dobrze, że są choć takie...

Niekiedy jest praca komisji. Ich członkowie — w większości radni, a po części także fachowcy spoza rady narodowej — pracują przecież w swoich zawodach, są „w cywilu” inżynierami, robotnikami, naukowcami. Aby wypełnić swe obowiązki społeczne — muszą niekiedy wykradać czas przeznaczony na odpoczynek, czy własne, osobiste, sprawy. Dla tego każda krytyka pod ich adresem jest szczególnie trudna i niewdzięczna. Jest ona jednak nieunikniona zwłaszcza, wtedy gdy uświadamiamy sobie sens pracy społecznej: nie tylko nakłada ona dodatkowe obowiązki, ale i wyróżnia człowieka, który się ich podjął. A to z kolei rodzi uzasadnione wymagania wobec społecznika. Jeśli tym społecznikiem jest członek rady narodowej, a więc reprezentant władzy ludowej — wymagania są szczególnie wielkie.

Sądząc po wynikach pracy niektórych komisji — nie wszyscy członkowie potrafią sprostać tym wymaganiom. Niestety.

Karol RZEMIENIECKI

Sklepy wiejskie mogą skupować artykuły zagraniczne

Placówki handlu wiejskiego, które miały dotychczas prawo do zakupu od ludności jedynie artykułów żywnościowych z paczek otrzymywanych z zagranicy, będą mogły obecnie skupować także artykuły przemysłowe przysyłane do Polski tą samą drogą. Dotyczy to wyłącznie nowych towarów — tkanin, obuwia, ubrań itp. GS i PZGS nie wolno jednak skupować samochodów, maszyn i lekarstw pochodzenia zagranicznego. (PAP)

Cyrk z wyborami czy wybory w cyrku

Prawdopodobnie po raz pierwszy w historii, kandydat na posła do Bundestagu wygłosił przemówienie przedwyborcze na arenie cyrkowej. Wygłosił ten wydział się w niedzielę w cyrku Wilhelmsa na jednym z placów w Muenster, w Niemczech zachodnich.

Na krótko przed rozpoczęciem przedstawienia, na środek areny wysiąpił poseł do Bundestagu — członek CDU — Ernst Majolika, i wygłosił krótkie przemówienie, w którym wezwał zebranych do głosowania na listę CDU. Nawijając do otoczenia, Majolika oświadczył: „Wszyscy byliśmy jeszcze niedawno kangurami, które musiały dobrze wyciągać nogi, aby zdobyć parę kartofli”. W ten sposób Majolika nawoływał do nie dopuszczania do ponownego powstania podobnej sytuacji. (PAP)

Ieszcze o tunelu pod Kanalem La Manche

W związku z artykułem pt.: „50 kilometrów pod wodą” — ogłoszonym w Waszym „Niedzielnym Remanencie” — warto podać to za „Zyciem Warszawy”, że sprawa budowy tunelu pod Kanalem La Manche — zainteresowała się również Międzynarodowe Towarzystwo Kanalu Sueskiego, które podobno zamierza inwestować swoje obrotowe kapitały w budowie tunelu. Towarzystwo to powołało również grupę studiów nad budową tunelu. Projekty mają być opracowane w ciągu roku. Sprawa zainteresowała się także towarystwa: angielskie, francuskie i amerykańskie. Prezesem całego przedsięwzięcia został były ambasador Francji w Londynie — R. Massigli. Tytuł „Zycie Warszawy”. Sam tunel zaś przebiegać ma pod wodą niecałe 40 km (a nie 50 km, jak podano w tytule), zaś 10 km (po obu stronach po 5 km) przebiegać będzie na wykop na terenie wybrzeża francuskiego i angielskiego. (m. u.)

Z nieśmiertelnej oślej łaczki

Kontrolerzy w roli jasnowidzów?

Państwowa Inspekcja Handlowa, to taka organizacja, która ma za zadanie kontrolowanie pracy handlu, cen, jakości towarów itp. Nie trudno sobie przeto wyobrazić, że funkcjonariusze tej organizacji mają obowiązek odwiedzania sklepów, obserwowania sprzedaży towarów itp. Sądzić także należy, że z chwilą spostrzeżenia przez kontrolującego jakichś niewłaściwości — winien on zrobić z tego służbowy użytek. Chodzi tu konkretnie o artykuły spożywcze. Co trzeba w takim wypadku zrobić? Oczywiście pobrać próbę, celem przeprowadzenia badań laboratoryjnych.

Hola, moclum panie — to nie tak kłopot. Specjalnie bowiem pismo Gł. Inspektoratu PIH z Warszawy mówi tak:

„...pobieranie prób artykułów spożywczych w jednostkach nieuspołeczniionych (prywatnych) winno następować jedynie w wypad

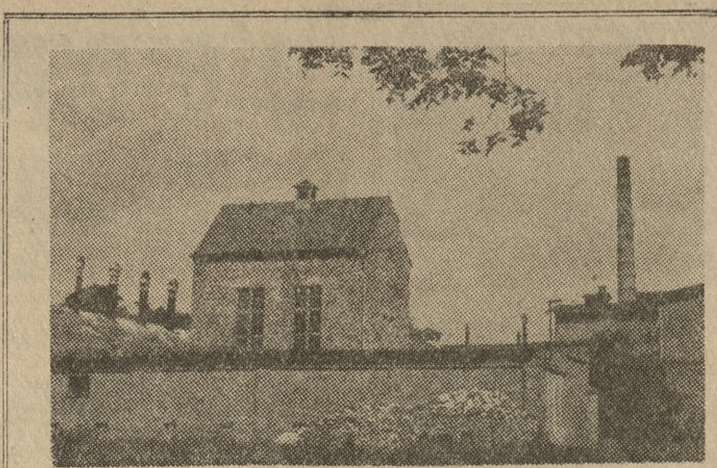
ku stwierdzenia niewłaściwych cech jakościowych danego artykułu”.

Dalibóg, nigdy nie przypuszczałem, że w XX wieku od kontrolerów będą wymagać kwalifikacji jasnowidzów. Jakże tu bowiem „stwierdzić jakość” towaru, nie przeprowadziwszy chociaż najprostszego próby. Tych zaś nie wolno pobierać, gdyż dalej pismo stwierdza —

„W wypadku, kiedy oględziny towaru nie wykazały żadnych zastrzeżeń, prób nie należy pobierać”.

A może by tak sam Gł. Inspektor zechciał spróbować zrobić „ogłędziny” mleka, śmietany, limoniady lub miotu, nie dotknąwszy ich palcem — na „optykę”. Jakość i gatunek musi wybitnie odbiegać od normy aby można było to zauważyć i ocenić.

Ale to jest dopiero cząstka nonsensu. „Główny” całej sprawy „wyłazi” dopiero przy od-



Zakład w Roztworowie.

Fot.: Zbigniew Grzegorski

Precz z królem!

Jesteśmy zwolennikami socjalizmu, a więc przeciwnikami monarchii, prawda? Ja tak nie lubię monarchów, ale szczególną antypatię żywię do jednego z nich — króla Cwieczka.

No, bo ten władca sprawuje dotychczas absolutną władzę w wielu dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Każdy zresztą o tym wie, ale — niestety — nie powoduje to jakiegos zbiorowego wysiłku w celu obalenia go.

Ot, na przykład — stawiają dom Zwozi się cegły, wapno, deski itd. Całkiem normalny widok, nie dający przechodniom najmniejszych powodów do jakichś refleksji.

A jednak warto zastanowić się nad tymi sprawami.

Po pierwsze: czy domy należy budować z cegły? A może znalazłby się jakiś tańszy i łatwiejszy do wyprodukowania materiał? Oczywiście nie stać nas na plastiki, szkło itp. materiały używane do tego celu w wielu krajach. Ale może cegła czerwona dałaby się zamienić jakimś innym materiałem budowlanym, na przykład pustakami żużlobetonowymi i betonowymi lekkimi? Cały ślaski okręg przemysłowy pokryty jest hałdami żużla, który znakomicie nadaje się do tego rodzaju produkcji.

Dokładna analiza wykazała, że produkcja pustaków żużlobetonowych i betonów lekkich jest około 30 proc. tańsza i wymaga zaledwie

około 30% nakładów inwestycyjnych potrzebnych do uruchomienia produkcji cegły czerwonej.

Uczni nasi prowadzą badania nad możliwościami rozwinięcia produkcji materiałów budowlanych z żużla, popiołów i pyłów, dochodząc do wielu pozytywnych rezultatów. Ale masowego przechodzenia na te tańsze i łatwiejsze do produkcji materiały budowlane jakoś nie widać.

Podejrzewam, że macza w tym palce król Cwieczek.

✱

Jeszcze w roku 1948 jedynym pożytkiem z małych odpadów drewna było — palenie ni mi w piecu. Wówczas, to znaczy w roku 1948, świat produkował już około 2 miliony ton płyt pilśniowych, oszczędzając ponad 2 miliony ton drewna.

Płyty pilśniowe, to sprasowana mieszanina drobnego wiorków, drzazg i kawałków drewna z odpowiednimi tworzywami, wiążącymi je w twardy i wytrzymały materiał budowlany.

Produkcja ta była już znana przed wojną i w roku 1938 wynosiła na całym świecie ponad 800 tys. ton. W Polsce rozpoczęła ją w roku 1950, wytwarzając zaledwie 1.500 ton.

Jednak deficyt drewna w naszym kraju zmusił przemysł drzewny do rozbudowy tej gałęzi produkcji. Oto dane porównawcze w tys. ton.

Produkcja światowa w tys. ton:	1938	1948	1950	1953	1954/55
USA	813	1913	2102	2686	3483
Szwecja	600	1159	1108	1271	1620
Finlandia	93	256	274	272	480
Kanada	23	52	79	104	175
Polska	42	169	141	177	176
	—	—	1,5	26	36

Mamy dziś zużycie płyt pilśniowych ok. 1 kg na głowę mieszkańca Polski, a w Szwecji i Norwegii ponad dwudziestokrotnie więcej. Płyty pilśniowe powinny być więc stosowane w znacznie szerszym zakresie do budownictwa, a także do produkcji mebli, wagonów, opakowań itd.

Mamy nadzieję, że plany Min. Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, przewidujące znaczny rozwój produkcji płyt pilśniowych w następnych latach 100 tys. ton w 1960 r. i 200 tys. ton w 1965 r. zdołają uchronić wiele tysięcy ha naszych lasów wycinanych do tychczas nadmiernie na skutek szkodliwych wpływów króla Cwieczka.

Bardzo podobnie przedstawia się sprawa z klepką podłogową. Wykładanie podłóg domów mieszkalnych klepką drewnianą powinno dziś być

zaliczane do przetrzasków. Nie możemy wyklądać podłóg zadanymi cudownymi masami, o których czytamy nieraz w prasie zagranicznej, ale możemy je wyłożyć z wielkim powodzeniem ksyolitem, czyli masą produkowaną z chlorku magnezu, magnezytu kaustycznego, farby ziemnej, talku, oleju linianego i trocin. Można go sporządzać na placu budowy bez żadnych inwestycji.

Ksyolit wygląda estetycznie, dobrze izoluje ciepło i dźwięki, a przy właściwej konserwacji może wytrzymać do 20 lat.

I przy tym wszystkim zastąpienie klepek ksyolitem daje duże oszczędności na robociznie rzędu 7.000 zł na tysiąc metrów kwadratowych.

Dlaczego wobec tego ksyolit nie wypiera klepek na masową skalę? Bo król Cwieczek nie pozwala. Wydaje mi się zresztą, że zarządzenia tego władcy są pilnie przestrzegane nie tylko w opisywanych przypadkach, ale również na wielu innych odcinkach budownictwa.

Obywatelu! Precz z królem szkodnikiem!!!

Precz ze wszystkimi, którzy go popierają!

B. ŻABKO-POTOPOWICZ

Obawa ciszy

W Paryżu ukazała się książka, zawierająca reportaże André Jeanjeana z podróży do Stanów Zjednoczonych pt.: „Ameryka w trzech wymiarach”. — Autor pisze m. in.:

„Najbardziej nieoczekiwanym odkryciem, jakie zrobiłem w czasie swojej podróży, było zamilowanie do hałasu, jakie cechuje każdego Amerykanina. Od 8 rano do północy — czyli przez 16 godzin bez przerwy Amerykanin nie rezygnuje z dwóch rzeczy: z towarzysztwa i z ponurego akompaniamentu... To ubawilo mnie tak bardzo, że zacząłem piąć się w myślach hipotetyz, aby sobie wytłumaczyć tę przedziwną skłonność Amerykanów do życia towarzyskiego i hałasu, albo — mówiąc ściślej — tak powszechne na w Stanach Zjednoczonych obawę przed ciszą i samotnością”.

Czy tylko w Stanach Zjednoczonych?

Uparli się...

Gdy rzucono projekt — postronni kiwali głowami, a Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Poznaniu nawet nie chciała o nim słyszeć. Twierdzono bowiem, że niewielka spółdzielnia pracy nie da sobie rady z projektowanym przedsięwzięciem, a ponad to nie rokuje ono żadnej przyszłości. Projektodawcy byli jednak uparci i nie rezygnowali. Na własną rękę przeprowadzili badania rynku, zaplecza, zorga nizowali wiele narad z fachowcami; opracowali rzetelną dokumentację i toczą spory i targi z władzami — trwali na swoim pierwotnym stanowisku: przetwórnia owoców i warzyw będzie uruchomiona.

W Roztworowie k. Rokietnicy upatrzone obiekt po dawnej gorzelni, częściowo tylko wykorzystany przez przedsiębiorstwo „Las”. Po prawie rocznych pertraktacjach, staraniach i zabiegach — udało się nieczynny zakład zdobyć dla spółdzielni. Niezwłocznie przystąpiono do remontu i adaptacji. Roboty było dużo, gdyż budynki przedstawiały stan daleko posuniętej dewastacji.

Parę dni temu, wbrew wszelkim przewidywaniom niedowiarków i pesymistów, w Roztworowie k. Rokietnicy pow. Poznań nastąpiło uroczyste otwarcie zakładów Spółdzielni Pracy Wytworczości Różnej w Poznaniu.

Przelamano opory, piętrzące się zewsząd przeszkody i w rezultacie dziś pracuje tam już ok. 50 osób. Jeszcze w tym roku zatrudnienie (w pełni sezonu przetworczego) wzrośnie do 150 osób, a rynek zasili dość znaczna ilość towarów. I tak w ciągu tego jeszcze roku zakład planuje wyprodukować 50 ton ogórków konserwowych, 20 ton ogórków kiszonych, 150 — przez cierni pomidorowego, 5 — grzybów marynowanych, kilkadziesiąt ton chrzanu, fasolki i kompotów.

Obok zasadniczej produkcji spożywczej, na terenie Roztworowa zlokalizowano inne zakłady Spółdzielni o nieco odmiennym charakterze. Są to: stolarnia, ślusarnia i szwalnia. Ich produkcja jest ściśle związana z kierunkiem zasadniczym. A więc stolarnia np. produkuje kloce rzeźnicze, a szwalnia fartuchy dla zakładów masarskich i innych. Taki wielobranzowy układ działalności Spółdzielni tłumaczy choćby konieczność „podparcia” niezbyt intratnej produkcji spożywczej.

Plany spółdzielców idą dalej. W piwnicach zakładu będą hodować pieczarki, a w ogrodzie — kwiaty, oczywiście na sprzedaż. Pod „władzę” spółdzielców przejdą także sąsiednie sądy PGR-ów, gdzie założona zostanie wzorowa i pokazowa uprawa owoców i warzyw.

Skrótnie obliczając można stwierdzić, że upór gospodarnych i fachowych ludzi dał w efekcie rynkowi — masę towarową wartości ok. 4 mln. złotych rocznie, państwu — nową, solidną jednostkę gospodarczą, a okolicznym mieszkańcom stałe zatrudnienie. Warto być upartym. (zm)



Mieszkaniec Zielonki pod Warszawą — Józef Dziarkowski, dekretem Rady Najwyższej ZSRZ odznaczony został orderem „Wojny Narodowej I stopnia”. Odznaczenie to Dziarkowski otrzymał za pomoc udzieloną w czasie wojny grupie czołgistów radzieckich.

Na zdjęciu: Roman Dziarkowski w swym warsztacie przy wyrobie zabawek.

CAF — fot. Miedza

Eksplozja w kopalni siarki

Wybuch gazu podziemnego spowodował wczoraj potężną eksplozję w kopalni siarki w pobliżu Caltanissetta na Sycylii. Ekipa ratownicza, która późnym wieczorem dotarła do zasypanych, zdołała po ciężkich wysiłkach wydobyć 15 górników. Siedmiu z nich było już martwych, pozostali — ranni.

(PAP)

Interesujący zakład - PWNMD

Kilkadziesiąt kartek maszynopisu. Suche, rzeczowo podane fakty. Zdanych komentarzy. Tylko te fakty. Pochodzą z Poznańskich Warsztatów Napraw Maszyn Drukarskich. Są rezultatem pracy inspektorów Ministerstwa Kontroli. Plon bez mała dwumiesięcznych badań.

Jak już z nazwy niedwuznacznie wynika, PWNMD zajmują się remontami maszyn drukarskich. Ale nie tylko. Również handlują. Czym? Materiałami budowlanymi, reglamentowanymi, opałem, maszynami — czym się da. Sprzedają je swoim pracownikom, firmom prywatnym, spółdzielczym, państwowym. Komu się da.

Np. w 1956 r. rozchodowano 9875 kg cementu. Z tego 4795 kg przeznaczono na przystosowanie pomieszczeń przy ul. Myśnej dla przeniesienia tam linotypowni, 2100 kg — na potrzeby administracyjno-gospodarcze oddziału PWNMD przy ul. Marceleskiej, 1750 kg na także potrzeby oddziału przy ul. Wielkiej, 300 kg na sprzedaż i 250 kg na wykonanie zleceń.

Niestety, trudno się dowiedzieć, jak korzystano z cementu w obiektach przy ul. Myśnej, jako że brak kosztorysu wykonawczego czy też jakiegokolwiek dokumentacji uzasadniającej zużycie materiałów.

Karty robocze wykazują jedynie czas pracy, a nie rozmiar robót, którego ustalić nie można ze względu na ogólnikowy i chaotyczny opis. Jednakże oględziny wykazują jasno podanie nadmierne zużycia cementu.

Analogicznie niemal wyglądało gospodarowanie cementem podczas robót przy ul. Marceleskiej i Wielkiej.

W 1957 r. rozchodowano 6050 kg cementu, na co znowu nie ma dokumentacji, która mogłaby służyć do rozliczenia zużytych materiałów.

Podobnie gospodarzy się i innymi materiałami poza cementem.

„Uplynnienia“

PWNMD sprzedają zbędne maszyny. Maszyna dociskowa „Heidelberg”, format A-4, typ śmigłowy, już w 1955 r. zakwalifikowana została przez zakładową komisję kwalifikacyjną do upłynnienia, jako wymagająca kapitalnego remontu. Przydzielona została pewnemu szpitalowi, który jednakże nie zgłosił się po nią. Wobec tego komisja pod przewodnictwem naczelnego inżyniera Orłowskiego dokonała 7. 3. 1957 r. ponownej wyceny maszyny na 6.200 zł stwierdzając

przy tym 60 proc. zdekompletowania (przedtem zaś żadnych braków w częściach nie stwierdzono).

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Introligatorów w Poznaniu nabyła maszynę za tę sumę. Zwróciła się jednocześnie o doprowadzenie jej do stanu użyteczności, co kosztowało 1.876 zł. Nadmienić trzeba, że kapitalne remonty identycznych maszyn wykonywane w bieżącym roku kosztowały od 18 do 38 tys. zł. Szczegółowej kalkulacji, rozmiarów robót, czasu pracy nie ma. Dajmy jeszcze, że poprzez spółdzielnię maszynę nabył prywatnie p. Tadeusz Kucza, zam. w Poznaniu, ul. Żydowska 28.

Natomiast prasa mostowa (sztańca) nigdy nie była zgłoszona do upłynnienia. Mimo to komisja pod przewodnictwem p. Orłowskiego wyceniła ją i sprzedała, (ustalając 50 proc. zdekompletowania) za 2800 zł, tejże spółdzielni. W dzień poprzedzający dokonania wyceny spółdzielnia zwróciła się o sprzedaż maszyny oraz jej skompletowanie i naprawienie. Jak więc widać sprzedaż dokonano szybko i sprawnie. Może dlatego, że nabywcą prywatnym okazał się p. Bolesław Zimny zam. w Poznaniu ul. Strzelecka 37. Remont maszyny został wykonany, maszynę wydano 3. 4. 1957 r., ale rachunku za pracę, jak dotąd nie wystawiono.

Trójkrajacz jednonożowy wymagający małego remontu, po którym nadawałby się do użytku, sprzedano na polecenie dyrektora, jako złom żeliwny o wadze 585 kg za 280 zł.

Takich transakcji z maszynami było więcej.

„Metody“

Interesujące jest także wykonywanie remontów.

Obecnie np. wykonuje się kapitalny remont maszyny rotacyjnej dla Domu Słowa Polskiego w Warszawie. Na remont przeznaczono milion osiemset tysięcy zł. Okazało się, że część kart pracy (ok. 10%) na ten remont była specjalnie znazona. Kontrola wykazała, że były to roboty niewiadomego pochodzenia, nie związane z remontem maszyny rotacyjnej, przypisane jednak dla DSP do zapięcia.

Ale to już jest taka... metoda. Dowolnie obciąża się zlecenia różnymi robotami, nie wchodzącymi w zakres tych zleceń. Wykonuje się też różne przyrządy, detale, uzupełnia się własny park maszynowy i kwalifikuje te roboty do różnych zleceń, które takich prac w ogóle nie wymagały. W tym zestawieniu interesująco wygląda fakt, że PWNMD wykonują również roboty na zlecenia warsztatów prywatnych.

Pracownicy PWNMD wyjaśniali mi metodę prowadzenia remontów. Wygląda to tak, że drukarnie pod koniec roku zgłaszają maszyny do remontu. Szef produkcji PWNMD jedzie na miejsce i na oko ocenia przypuszczalne koszty remontu. Drukarnie występują do CZ o przyznanie takich sum na remonty. Następnie zaś okazuje się, że sumy te są w całości przez PWNMD wykorzystane. Różnice wynoszą zwykle kilkanaście złotych przy sumach idących przeważnie w dziesiątki tysięcy. Drukarnia otrzymuje do wiadomości końcową sumę kosztu remontu bez szczegółowego rozliczenia, co zrobiono, po co i za ile. Metoda, jak widać nieco wprawdzie uproszczona, ale za to w pełni skuteczna.

Nic nie dziwi

W takich warunkach zaginięcie 4 m³ tarcicy liściastej przy wykonywaniu zamówienia na regały zecerskie nie dziwi. Przy tym zamówieniu pobrano tyle tarcicy, że powinna wystarczyć na wykonanie niemal całej pracy. Jednakże zamówienia w znakomitej większości zrealizowali zamiast zakładowych — prywatni stolarze, pobierając łącznie ok. 240 tys. zł. PWNMD pożyczęły im tarcicę, którą podobno później oddawali. Jednakże w dokumentach nigdzie tych transakcji pożyczkowych nie zanotowano.

PWNMD chwalenie przyczyniają się do rozwoju sektora prywatnego. Polichlorek winyli wysłano p. Józefowi Durczewskiemu aż do Ponołki, gdzie Durczewski posiada rzemieślniczy warsztat wyrobu galanterii. Natomiast firma Artysty Techniczne Rutkowski i Formański pisze do PWNMD m. in. tak: „...niniejszym zamawiamy dostarczony towar wg specyfikacji nr. 1 itd. Przecież to lepiej, niż za „najlepszych” przedwojennych czasów. Najpierw

dostawa towaru, potem zamówienie.

Więc w końcu nie już nie dziwi. Nawet to, że przewodniczący rady zakładowej kupuje z okazji pogrzebu pracownika trzy wieńce za... 3050 zł. W dniu 28. 5. br., kiedy zakup wieńców dokonał, kwiatów przy ul. Głogowskiej miała dzienny utarg 2.100 zł. A był to dzień normalnej sprzedaży; należy się nadto spodziewać, że sprzedano jeszcze owego dnia coś więcej, niż owe wieńce.

Mamy więc niejaki rozróżnienie w pracy PWNMD. Czym tłumaczyć takie metody i takie efekty? Czy tym, że dyktator naczelny, Bolesław Garniec, jest z zawodu tylko zecerem, a zajmujący stanowisko głównego inżyniera Marian Orłowski tylko maszynistą drukarskim? Czy też tym, że rządząca zakładami grupa ludzi na kluczowych stanowiskach, to — jak twierdzą pracownicy — krewniacy dyrektora albo głównego inżyniera? Czy też może tym, że personel inżynieryjno-techniczny o rzeczywistych kwalifikacjach jest w zakładzie zaledwie tolerowany i nie dopuszcza się go do głosu?

Nie wiem, ale fakt zlikwidowania z dniem 1. 4. br. kontroli technicznej międzyoperacyjnej, a niedawno również kontroli technicznej ostaczejnej — jest bardzo wymowny. Podobnie, jak i rozwiązanie biura konstrukcyjnego...

Jednakże sądzę, że nie ma sensu zadawać sobie dalszych pytań i snuć domysły. Zrobimy to lepiej organa powołane do ścigania przestępców, o czym zapewne wkrótce opinia publiczna zostanie poinformowana.

Mieczysław SKAPSKI

„Pomysłowy” burmistrz

Zachodnio-niemiecka „Frankfurter Allgemeine Zeitung” podała ostatnio dość niezwykłą wiadomość: oto burmistrz (i jego zastępcy) w małym urzędzie Thermalbad Hoenningen nad Renem dysponowali urządzeniem, które umożliwiała im wysłuchiwanie rozmów telefonicznych prowadzonych ze wszystkich dwunastu miejscowych numerów. Ciekawe, że sprawa wyszła na jaw dopiero obecnie, podczas gdy — jak wyjaśnił pomysłodawca burmistrz — rewelacyjne urządzenie funkcjonowało anno... 1929 (!), a ponadto — jak dodał — przez pewien czas dysponował urządzeniem „magnetofonowym”, które umożliwiała mu utrwalanie na taśmie rozmowy bez wiedzy i zgody prowadzących ją.

Gdy przedstawiciele CDU i socjaldemokratów zwrócili się w tej sprawie do władz zwierzchnich — burmistrz Theis-Zimmer oświadczył:

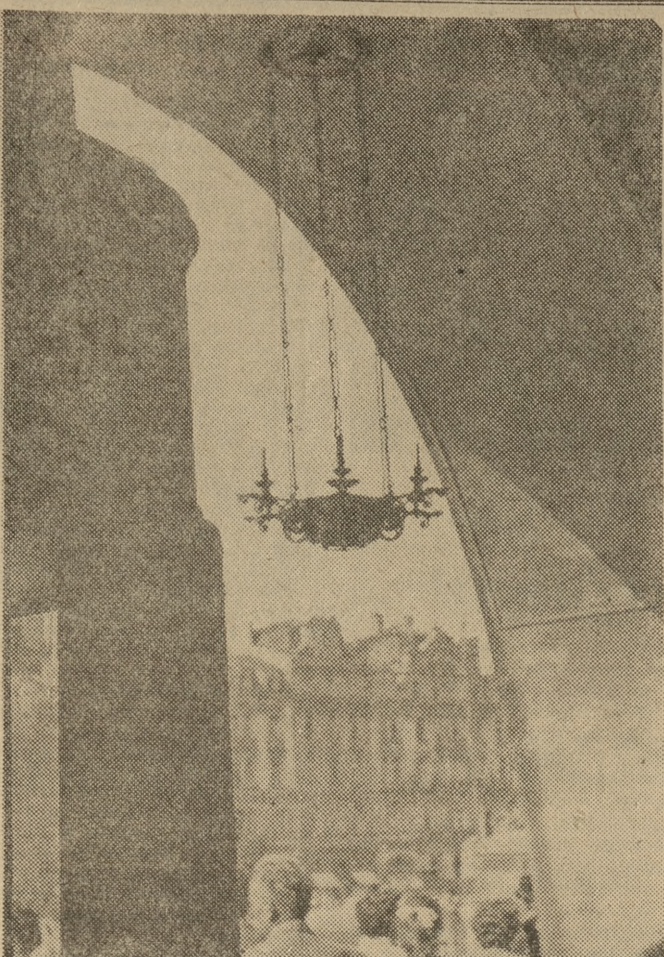
— Przecież także w innych instytucjach, np. w powszechnej kasie chorych, zakładzie ubezpieczeń rolnych i w urzędzie finansowym w Bernkastel — szefowie mają możliwość „współśluchać” prowadzone przez urzędników rozmowy. Mnie idzie jedynie o to, aby w wypadku prowadzenia określonych rozmów — wejść w posiadanie konkretnych dowodów. Z naszych połączeń służbowych nie prowadzi się żadnych prywatnych rozmów...

Zaindagowany w omawianej sprawie minister poczty związkowej — Lemmer, stwierdził dosłownie:

— Tego rodzaju historia wydaje mi się antypatyczna. To jest po prostu niegodne urzędnika. Poleć zbadać okoliczności tej sprawy.

Jeden z mówców, występujących w bońskim ministerstwie sprawiedliwości wyraził przekonanie, że — jego zdaniem — tego typu sprawa nie narusza praw konstytucyjnych, ani nie koliduje z kodeksem karnym, jednakże wyraża przeciwko dobrym obyczajom. Natomiast minister spraw wewnętrznych prowincji Rheinland-Pfalz uznał, iż ów podstęp stanowi naruszenie art. 2 ust. 1 konstytucji, jako że „przynosi szkodę poprzez zdekonspirowanie cudzej osobowości”.

„Frankfurter Allgemeine” nie informuje, jak zakończyła się historia pomysłowego burmistrza.



Podcienia starych praskich kamieniczek ozdobione są pięknymi latarniami...

Migawki z importu

Niech mi ktoś spróbuje wmówić, że tak nie jest! Przekonałem się o tym jeszcze przed wyjazdem — w Warszawie na odprawie wycieczki „Praga — Wiedeń” w stołecznym Orbisie. Tam właśnie jeden pan za czął nam kiepską polszczyznę tłumaczyć, za co w cza sie wycieczki Orbis odpowiada, a za co nie. Okazało się, że za nic. Nawet za to, że znaczna większość wycieczkowiczów z Pragi do Wiednia pojedzie II klasą, choć wszyscy zapłacili za I-szą.

Na takie dictum, jeden z nas wystąpił z pretensjami, że to granda, że skandal, że co prawda nie ma pretensji do prelegenta o kiepskiej polszczyźnie, tylko do „Orbisu”...

Ów prelegent — widać jakaś grubsza ryba orbisowska — odparował.

— No tak, ale „Orbis” to ja!

Ostatecznie i wystąpienie orbisowskiego Ludwika (na szczęście nie króla!) na coś się pomieściło wyjeżdżającym przydało. Poinformował bowiem jeszcze, że guma do żucia idzie w Czechosłowacji coraz gorzej, że spirytusem (polskim) tak jest Praga zawałona, iż poprzeczni turyści zmuszeni byli masowo konsumować ten towar we własnym zakresie, wskutek czego niektórzy — jak rzekł dosłownie — „najpierw się upijali, a potem w pokojach hotelowych oddawali” — Ach, ci rodacy!

✱

Do Pragi zamiast rano przyjechaliśmy w południe. Opóźnienie zarobiliśmy na granicy i w Czechosłowacji. Mimo nieprzespanej nocy, po południu ruszyliśmy autokarem na zwiedzanie Pragi. Cudowne miasto! Zastanawiałem się dlaczego nazywają je Złotą Pragę. Nie znalazłem nic, co by tę nazwę mogło tłumaczyć. Przewodnik, starszy kulturalny pan, władający polskim lepiej, niż ten facet z Orbisu, mówiący także biegle po francusku i niemiecku, też nie mógł nic konkretniejszego na ten temat powiedzieć. Przy całym swej erudycji i umiejętności wciągnięcia nas w temat miał jedną słabość, bardzo chyba charakterystyczną dla Czechów. Zaw sze, ilekroć wypadało mu omówić jakiś cenny zabytek, wykonany ze złota czy srebra, nie omieszczał dodać ile kilogramów cennego kruszcu zużyto na dzieło. Jakby dla podkreślenia jego wartości. Przywykliśmy więc trochę do mierzenia kultury na kilogramy...

✱
Wyjazd za granicę pomógł mi zrozumieć, dla-

Podróże kształcą

czego nasza turystyka dla obcokrajowców leży i będzie jeszcze długo leżała. Powiecie — hotele. Tak, ale ich brak w kraju nie jest jeszcze rzeczą najwężniejszą. Chodzi przede wszystkim o „podanie” tej turystyki, o uczynienie zwiedzania jak najbardziej atrakcyjnym, a równocześnie przejrzystym. Do tego muszą istnieć dwa warunki: pierwszy —



Tych dwóch panów, których „złapałem” moim obiektywem na Starym Ryńku w Pradze na pewno wielu zna. Są to Jan Perz — reżyser i Jerzy Kordczak — literat.



Wycieczka za wycieczką z kraju, zagranicą... Wśród za- bytków Pragi co krok spotkać można grupy ludzi z podzi- wem oglądających stare cudeńka.

(zdjęcia autora)

obiekty godne zwiedzania i — drugi — fachowi przewodnicy. Ten praski zdumiewał. Nie tylko dlatego, że historię każdego starszego domu, każdej ulicy, miał w małym palcu, ale jeszcze oficjalną wiedzę umiał uzupełnić tak-

masą różnych legend, podań i ludowych gadek, że łączę wśród murów starej Pragi była nie lada cymesem nawet dla tych, którym historia sztuki była na codzień, zupełnie obojętna.

Wcisnięty w uliczki starego miasta, małe cmentarz żydowski z XIII wieku, to prawdziwe curiosum. Nie dłuższy niż rzut kamieniem, kryje podobno pod kamiennymi płytami, stojącymi gęsto jedna przy drugiej, często w odstępach nie większych niż 10 centymetrów szczątki 140 tysięcy nieboszczyków! Tam właśnie znajduje się grobowiec, w którym leży rabin, posiadający ongiś legendarnego Golema. Według legendy każde życzenie wypisane na kartce, wrzuconej do grobowca, musi się spełnić. Kiedy tę cenną informację podał przewodnik, prawie wszyscy hurmem wrzucili kartki do środka. Byłem niedyskret. 95 procent życzeń brzmiało: „Wygrać w totka 100 tysięcy”. Wątpię, czy się te pobożne życzenia spełnią.

Prażanie są bardzo uprzejmi. Jeden z moich znajomych zapytał kogoś jakim tramwajem można jechać na Žižkov. Zapytany nie tylko poinformował, ale jeszcze potem kilkadziesiąt metrów go- nił za moim rodakiem, że by mu powiedzieć, że „na

bec takiego poświęcenia nie wypadało mu odpowie- dzieć: — Dziękuję, pojedę później.

Wierście, to wcale nie wyjątek!

✱

Uderza w Pradze ogromna ilość tablic pamiątkowych. Nie ma prawie domu, na którym nie byłoby jakiegoś wspomnienia w tej postaci. I jeszcze jedno. Wielu sławnych ludzi kończyło swój żywot wylatując przez okno. Różnie. Albo z własnej woli, albo przy skutecznej pomocy bliźnich. Oni też mają swoje tablice. Przy oknach. Kilkanaście praskich mostków również mogłoby (gdyby mogło) powiedzieć wiele o „ostatnich” skokach do Wel-tawy.

Być w Pradze i nie wypić piwa w knajpie III kategorii „U Kalicha” (Pod kielichem), gdzie wisi ten sam, co przed dziesiątkami lat obes... portret Fran- za Jozefa i gdzie częstym gościem byłby dobry wo- jak Szwajka, to jak być w Rzymie i nie widzieć papieża. Nad barem wiszą dwa autentyczne medale Szwajki, ściany i sufity pokryte są rysunkami Józefa Lady, ale najciekawsza ze wszystkiego jest pamiątkowa księga, którą kierownik pieczołowicie podsuwa każdemu obcokrajowcowi. Znalazłem tam różnojęzyczne (nie brak i polskich) zachwyty nad Szwajkiem i jego gospodą. Najbardziej jednak zdumiewają stali bywalcy tej arcyciekawej knajpki. Każdy z nich zna wszystkie przygody Szwajki na pamięć i może nie jedną ciekawą historię opowiedzieć o jego literackim ojcu — Haszku, który właśnie tu, w rozmowach przy kufiu piwa znajdował pomysły do swej nieśmiertelnej książki.

Na marginesie: chciał- bym, żeby każdy poznań- ski lokal I kategorii tak wyglądał jak Gospoda u Kalicha! Zresztą to już inny temat. I powiedzcie teraz: czy podróże nie kształcą?

Marian FLEJSIEROWICZ

Pracownicy poszukiwani

Uczni piekarskich przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 19 — dział kadr. K4933

3 palaczy na parowóz normalnotorowy, 4 przetokowych (manewrowych) lub chętnych ludzi do szkolenia w tych kierunkach przyjmie zaraz Cukrownia „Kościół” w Kościelcu. Szkolenie odbywać się będzie na koszt zakładu. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. K4926

Inżyniera budowlanego ze znajomością technologii prefabrykatów, inżyniera mineralogę i inżyniera na stanowisko głównego mechanika zatrudnią Zielonogórskie Zakłady Prefabrykatów i Kruszywa w Zielonej Górze, ul. Piaskowa 1. Wymagana kilkuletnia praktyka. K4871

50 robotników do robót budowlanych, 10 monterów na c. o. i wod.-kan., 5 stolarzy budowlanych, 10 malarzy przyjmie natychmiast do prac na miejscu i w terenie Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28 w Poznaniu, ul. Solna 12. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie + 5% M. O. N. K4882

Inżyniera - mechanika z długoletnią praktyką na poważne stanowisko przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K4961

Fachowcy! Robotnicy budowlani! Murarzy, blacharzy, wysokokwalifikowanych instalatorów i robotników niekwalifikowanych przyjmie do pracy na teren miasta Poznania, województwa poznańskiego i szczecińskiego Zarząd Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Chętnym do pracy, którzy się zgłoszą do dnia 5 września br., zarząd przedsiębiorstwa gwarantuje zatrudnienie przez cały okres zimowy roku 1957/1958. K4906

Księgowego ze znajomością księgowości budżetowej przyjmie: Tech. Kolej. Poznań, Fredry 13. 23387g

Robotników magazynowych oraz transportowych przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia osobiste: Wojewódzka Hurtownia Wyróbów Przemysłu Chemicznego, St. Rynek 87/88, pokój 29a. K4914

Pracowników przyuczonych w branży drzewnej i malarzkiej (mężczyzn, kobiety) zatrudni na dobrych warunkach Spółdzielnia Pracy Usług Różnych w Poznaniu, ul. Garbary 56. K4915

Malarzy (nitrolakier) oraz galwanizatorów, ślusarzy, stolarzy oraz pracowników do robót obróbkowych i czyszczenia cegieł poszukujemy. Zgłoszenia: Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy Poznań-Rataje, ul. Serafińskich 2, tel. 834-51. K4921

Przedstawicieli z branży metalowej i drzewnej na terenie całej Polski poszukujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4922.

10 ślusarzy, 5 tokarzy, 2 spawaczy, 3 murarzy oraz 50 robotników niekwalifikowanych zatrudnią natychmiast Poznańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Zarobek od 1100,— do 1800,— zł + deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmują kadry, Poznań, ul. Jackowskiego 42a. 23945g

Praca	Kupno
Stróża nocnego przyjmie natychmiast. Zgłoszenia: Poznań - Wola, ul. Beskidzka 39. 24237g	Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23381g.
Kulturalna pani, mogąca zająć się samodzielną prowadzeniem gospodarstwa oraz wychowaniem 6-letniej dziewczynki, prosi o ogłoszenie. Wynagrodzenie dobre. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23980g.	Maszynę do obciągania guzików i maszynę do plosowania kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23630g.
Dziewczyna dochodząca potrzebna, Poznań, Wrocławska 2, sklep kuśnierki. 23607g	Błam barani, lekkie na p. lise kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23631g.
Gospośia umiejąca gotować potrzebna zaraz do domu lekarza (świadectwa konieczne). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23618g.	Opony 18x190 kupię. Poznań, Sikorskiego 39 m. 3. 23998g
Lekarz poszukuje dochodzącej pomocy do jednego dziecka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23639g.	Sprzedaj
Nauka	Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 22141g
Tańców nowoczesnych, lu dowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcinowski 2a — parter. 21121g	Maszynę do szycia „Singer” z podłożym czółniem sprzedam. Poznań, Chłapowski 3 m. 21. 23398g
Tańców towarzyskich uczę. Poznań, Mickiewicza 77 m. 7. 23820g	Sprzedam nutę pokrytą, gniazdam, Poznań, Sienkiewicza 48, Wakowski. 23496g

Dnia 19 sierpnia 1957 zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., w 11 wiosnie życia, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana córeczka, siostrzyczka i wnuczka, śp.

Elżunia Poczekaj

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we czwartek 22 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina 24161g

W dniu 19 sierpnia 1957 roku zmarł, śp.

Józef Kędziora

W Zmarłym tracimy ofiarnego, sumiennego i cenionego pracownika i Kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we czwartek 22 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja Rada Zakładowa Współpracownicy

ZAKŁADU MLECZARSKIEGO WPOZNANIU, ul. Ogrodowa 14. K5003

Poleca! ZAMKI PALAKOWE do butelek, przyrządy do produkcji zanków butelkowych oraz przyjmuję do przerobu stare główki porcelanowe. Maszyno - Technika - warsztat przy Sp-ni Zaopatrzenia i Zbytu Mechaników, Poznań, Garnarska 3, telefon 28-39. 24020g

Ryflarkę do walców młynskich sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23523g.

Sprzedam maszynę trykotarską, nową „Record Super”. Poznań, Matejki 5 m. 13, od godz. 17. 23532g

Sprzedam barak mieszkalny 7x5. Szamotul, Osiedle 29a. 34883p

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki i woskielich rozmiarach korzystnie sprzedaję. Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 22691g

Sprzedam motocykl „Victoria” 350 cm z przyczepką (zestaw fabryczny). Poznań, Lampęgo 21 m. 4, od godz. 18-20. 23718g

Taksometr w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, tel. 633-30, od godz. 7-10. 24165g

Motocykl „Jawa” 350 cm na szesnastkach z przyczepką oraz „Jawa” 250 cm w idealnym stanie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 35033p.

Wózek dla inwalidy albo chorego sprzedam. Środa Wlkp., ul. Kilińskiego 27, tel. 499. 35039p

Wóz (helka) z ogumieniem w dobrym stanie sprzedam. Wrocław, Nowowiejska 30 m. 10. 35040p

Motocykl „12” 350 cm z SHL w pierwszorzędny stan sprzedam. Września, ul. Bol. Prusa 13. 35041p

Motocykl 750 cm z cięższą przyczepką w dobrym stanie sprzedam. Kazimierz Nyczek, Lubosz Nowy 62, pow. Kościan. 35045p

Sprzedam samochód „Opel - Kadet” tania. Słupca, Łukowa 11, nr tel. 57. 35046p

Sprzedam motocykl „Jawa - Special” - 250 cm, stan bardzo dobry. Leśniczka, Gniezno, 22 Lipca 80. 35207p

Motocykl „Mińsk” 125 cm sprzedam. Poznań, Strzelecka 19 m. 11. 23547g

Szafę starą tania sprzedam. Poznań, Strusia 5 m. 5. 23551g

Biżuterię sztuczną jak klipsy, broszki, spinki do mankietów wykonuje: Kruk - Poznań, Pułaskiego 11. Sprzedaż hurtowa. 23553g

Kozę bardzo dobrą dółkę sprzedam. Poznań, Pindera 85, barak. 23554g

Okazyjnie sprzedam motocykle: SHL oraz setkę, radio z adapterem, akordeon „Milano” 120-bas. Poznań, Wawrzyniaka 13 m. 4, od godz. 14. 23567g

Wózek - autko koszykowy tania sprzedam. Poznań, Szamotulka 17, od godz. 8-12. 23569g

Sprzedam większą ilość cegieł, w cenie 900 zł za 1000 sztuk. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23570g.

Sprzedam maszynę do mielenia kości (dla norek), kłatkę użarziarkę, motocykl WFM, motorower „Simpson”, rower damski „Diamant”, Poznań, Młodowa 28. 23578g

Prasę ręczną do wytłaczania owoców (produkcyjna dzienna 3 tony) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23591g.

Mechaniczne maszyny pralnicze nowe, cały komplet sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23596g.

Motorower „Simpson” nowy sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, tel. 644-50. 23599g

Sprzedam radio „Stolica”. Poznań - Winogrody. Dożytkowa 9, blok F, Osiedle Akademickie (portiernia). 23600g

Inżynier, kawaler, pilnie poszukuje pokoju umiobwanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23510g.

Pokoiku na cichą pracę poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23514g.

Dnia 20 sierpnia 1957 r. zasnęła pogodnie w Panu, po znoym trudzie życia i długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza siostra, nasza najdroższa ciocia, śp.

Janina Kusztełan

Sodaliska długoletnia ofiarna pracownica na niwie pedagogicznej, odznaczona Medalem Niepodległości za organizowanie tajnych kompletów w walce o polskosc w czasie zaborów, - kryształowy Czołowiek o nieposzlakowanym charakterze.

Wyprowadzenie drogiej nam zwiok nastąpi w piątek, dnia 23 sierpnia o godzinie 10.30 z Kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza żałobna odprawiona będzie tego samego dnia o godz. 7.30 w kościele parafialnym św. Michała przy ul. Stolarskiej, o czym zawiadamiają

SIOSTRA I RODZINA



RUGAT

SPECIALNY SMAR DO PASÓW TRANSMISYJNYCH O WYSOKIEJ ADHEZJI

PRODUKOWANY Z CZYSTYCH SUROWCÓW

wolnych od kwasów

bez domieszki środków obciążających.

Regularne stosowanie

RUGATU

do pasów transmisyjnych

nadaje im specjalną giętkość, wysoką adhezję i prawidłową siłę napędową. Daje spokojny, równy bieg transmisji i zabezpiecza od działań wilgoci, ciepła i pary, ponieważ idealnie przenika pory pasa.

Utrudnia poślizgnięcia i ześlizgnięcia pasa.

„RUGAT” dostarczamy w każdych ilościach.

Zakłady Chemiczne „TOXA”
SPÓŁDZIELNIA PRACY
WARSZAWA, Belgijska 7.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam taksometr z rektorem. Poznań - Wilniary, Rejtana 1 m. 1. 23602g

Sprzedam zaraz dwa łózka (orzechowe) z materacami. Poznań, św. Józefa 5 m. 9. 23603g

Westfalkę emalowaną, nową sprzedam. Poznań, Górczyn, Kościłska 11, p. tr. 23608g

Sprzedam ca 5 m² trzyletnich blochów jesionowych i brzożowych. Cena do omówienia. L. Jazdon, Karpa, p-ta Siedlec, pow. Wolsztyn. 23612g

Sprzedam radio „AT”, ce na 2200 zł. Poznań, Nad Bogdaną 1 m. 2, przy Jeżyckiej. 23613g

Inżynier samotny, młody poszukuje umiobwanego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Możliwość korepetycji z przedmiotów ścisłych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23513g.

Poszukuję pokoju. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23523g.

Pokoju dla starszego pana poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23536g.

Zamienię mieszkanie 2 duże pokoje z kuchnią, łazienką, na Wildzie, na 3-pokojowe na przedmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23544g.

2 pokoje z kuchnią samodzielnie zamienię na pokój z kuchnią i pokój. Poznań, Długa 10 m. 11, od godz. 18. 23556g

Inżynier leśnik, na stanowisku, kawaler poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23562g.

Mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe, 1 p. tr., tanie (bloki) Dębice zamienię najchętniej z pracownikiem Cegielskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23565g.

Zamienię pokój z kuchnią, wygodny, willowy, na podobne lub większe, może być z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23576g.

Pokój słoneczny, 25 m², z kuchnią, przedpokojem, przynależnościami, samodzielnie, zamienię na dwukłowe lub równorzędne, blisko śródmieścia. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23571g.

Zamienię pokój z kuchnią, wygodny, willowy, na podobne lub większe, może być z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23576g.

Pokój samodzielny z przynależnościami, we willi w Słupsku, zamienię na mały pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23583g.

Pan poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23593g.

Zamienię duży pokój z kuchnią, łazienką, korytarzem, samodzielnie, na równorzędne 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23590g.

ZARZĄD GŁÓWNY ROLNICZYCH ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH WYŻSZEJ SZKOŁY ROLNICZEJ W POZNANIU

OGŁASZA niniejszym PRZETARG na:

- wykonanie drzwi, bram i okien
- wykonanie instalacji elektrycznej i odgromnikowej dla suszarni Rolniczego Zakładu Doświadczalnego Dłoń, powiat Rawicz.

Oferty należy składać w Zarządzie Głównym Rolniczych Zakładów Doświadczalnych WSR w Poznaniu, ul. Kantata 2/4, II piętro w terminie do dnia 1 września 1957 r. Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w tym samym miejscu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1. 9. 1957 r. godz. 10. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodu. K4944

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO w Zielonej Górze, ul. Sikorskiego 9

ogłasza przetarg

na wykonanie robót: z materiałów wykonawcy: centralnego ogrzewania, wodno - kanalizacyjnych, elektrycznych i gazowych w budynku O/NBP w Ślubicach, przy ul. 1 Maja 18.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 30. 8. 1957 r. godz. 15.

Blizszych informacji udziela Wydz. Administracyjno - Gospodarczy O/Wojew. NBP przy ul. Sikorskiego 9, III p. tr., pokój nr 25, gdzie również oferenci mogą otrzymać ślepe kosztorysy. K4903

GMINNA SPÓŁDZIELNIA W CZEMPINIU pow. Kościan

OGŁASZA PRZETARG na budowę sklepu wiejskiego w Piotrowie.

Oferta może opiewać na całość względnie na poszczególne elementy budowy.

Dokumentacja techniczna do wglądu codziennie od godz. 9-12 w biurze zarządu. Zastrzegamy sobie wybór oferenta. 23533g

ZJEDNOCZENIE ROBOT INŻYNIERYJNYCH Poznań, ul. Świętosławska 12

SPRZEDA

przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym wzgl. prywatnym: wytwory hutnicze, narzędzia do obróbki metali i drzewa, śruby, nit, wkręty, żelazo wodociągowe i kanalizacyjne, części zamienne do maszyn budowl. i samochodów.

Informacje w Dziale Zaop., pokój 40. K4919

Kupię parcelę. Szczegółowe oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23431g.

Parcelę budowlaną w Przemierowie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23463g.

Sprzedam idealną połowę gospodarstwa 8 ha, ziemia pszenno - buraczana. Pod Poznaniem, mieszkanie wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23464g.

Kupię wprost od właściciela kilka mórg ziemi z zabudowaniami w pobliżu lasu i wody. Oferty z podaniem ceny i miejscowości do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23466g.

Sprzedam lub oddam w dzierżawę sad nadający się na hodowlę zwierząt futerkowych, z zabudowaniami gospodarczymi. Ewentualnie przystąpię do spółki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23504g.

100 gospodarstw, domów, domków, kupna spiesznie poszukuję. Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. 24738p

Gospodarstwo 16 ha (ziemia pszenno - buraczana), blisko Poznania, bez inwentarza, 2 mieszkania sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23444g.

Sprzedam ziemię 4 ha przy szosie i stacji kolejowej Wiekowo, pow. Gniezno. Stefan Pietrowski. 35043p

Dom nowoczesny w centrum Ostrowa Wlkp., z lozalem handlowym, wolny po kupnie sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Katowice, Mickiewicza 9 „5608”. K4952

Domki piętrowy 4-izbowy sprzedam. Błazki, pl. Świerczewskiego nr 20. K4960

Gospodarstwo 15 ha, ziemia pszenno - buraczana, budynki maszynowe, spiesznie sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23378g.

Kupię domek z wolnym 4-pokojowym mieszkaniem, posiadam do zamiany 2-pokojowe mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23386g.

Parcelę pod dowolną zabudowę 1000 m² w Poznaniu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23391g.

Willę jednorodziną, wolną, 2500 m² ogrodu, 120 drzew owocowych w Puszczykowie Starym sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23393g.

Morgowy plac pod budowę w Poznaniu kupię spiesznie od właściciela. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 23408g.

Różne

Suknie ślubne nylonowe, taftowe, koronkowe (wielki wybór), welony wypoczytka - „Elegancja” Poznań, Mickiewicza 13. 23988g

Wykonuję maszynowo obróbkę drzewa, fachowo i terminowo oraz przyjmuję zamówienia na okna i drzwi. Poznań, Artylejska 5, tel. 42-59. 23155g

Wulkanizuję dętki, opony, specjalność wprawianie drutu. Poznań, Katarzynki 8, przy Rynku Śródcekim. 23180g

Zaadoptuję dziewczynkę od 2 lat. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23407g.

Poszukuję pożyczki 30 000 zł. Warunki korzystne. Zabezpieczenie dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23419g.

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich. E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 66. 23422g

Matrymonialne

Przystojna blondynka, po godnego charakteru, lat 29, pozna kulturalnego pana do lat 39. Oferty z fotografią do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23462g.

Rzemieślnik lat 33, blondyn, wzrost średni, pozna bardzo skromną, korpulentną blondynkę. Poważne, wyczerpujące oferty do Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23493g.

Prawdziwego przyjaciela do lat 60 pragnie poznać w celu matrymonialnym samotna lat 48, przystojna, kulturalna, miłego usposobienia, mająca zawod, mieszkanie. Rozwiedzeni wykluczeni. Poważne oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 23467p.

Lekarskie

Dr med. M. Plechociński - specjalista chorób skórnych i wenerycznych - wznowił przyjęcia. Poznań, Głogowska 78, od godz. 16-18. 23359g

Zguby

Zgubiono świadectwo czeladnicze, wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu, Henryk Komasa, Wągrowiec, Jeżycka 23. 34878p

Zgubiono Kartę turystyczną, wydaną przez PWRN, Helena Matysiak, Poznań, Łukowa 14. 23408g

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); działy informacyjne: 659-39; informacja dla czytelników 657-18; działy łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) - 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za działy ogłoszeń - redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe - RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 3.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-16

Takie okazy pomidorów wyhodował długoletni ogrodnik p. Jan Brzostowicz zamieszkały w Poznaniu przy ul. Skoczowskiej 19.

Odmianę tę uzyskał p. B. 3 lata temu ze skrzyżowania pomidorów bułgarskich z krakowskimi. Stosując selekcję nasion p. Brzostowicz otrzymuje z roku na rok coraz bardziej okazałe owoce. Waga jednego takiego „pomidoraka” dochodzi do 700 g, a p. Brzostowicz „od graża się”, że w przyszłym roku przyniesie do redakcji jeszcze większe.

Zobaczmy.

Do takich pomidorów moż na się tylko śmiać!

Fot.: K. Przychodzki

Dwóch chłopców pod kołami samochodu

Kierowca Józef Kionka przejechał ostatnio w Grzegorzewie (pow. Koło) 7-letniego Jerzego Gościńskiego. Po wypadku szofer wziął chłopca do samochodu, aby przewieźć go do szpitala w Kole. W drodze Kionka najechał na 9-letniego Marka Budaka. Doznał on szereg obrażeń, natomiast Gościński zmarł po przewiezieniu do szpitala. Kierowca został za trzymany przez MO. Zachodzi podejrzenie, że Kionka prowa dził pojazd po pijanemu. (ak)

PZU odpowiada

Właśnie w interesie chłopów

W artykule umieszczonym w nr 182 Głosu Wielkopolskiego — wydanie AB — pod tytułem „Czy podnieść opłaty PZU” są pewne nieścisłości, które mogą spowodować dezorientację wśród rolników.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ubezpieczenia mogą tylko wówczas nieść chłopom skuteczną pomoc, jeżeli sumy ubezpieczeniowe będą ustalone na dostatecznie wysokim poziomie. Dlatego też PZU zaproponował podwyższenie tych sum na rok 1958, jak to zresztą podaje w swej korespondencji ob. Kutyba, dla koni na zł 3.500 — i dla bydła na zł 3.100. Podstawę do dokonania takiej podwyżki dają przepisy warunków ubezpieczeńowych zatwierdzone przez Ministerstwo Finansów, które wyraźnie postanawiają, że sumy ubezpieczenia ustala PZU corocznie w porozumieniu z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, w oparciu o przeciętne ceny rynkowe koni i bydła w danym powiecie.

Zaproponowana przez PZU podwyżka sum ubezpieczenia została w międzyczasie zaakceptowana uchwałą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie po uprzednim zorientowaniu się w opinii ubezpieczających.

PZU zamierza w roku 1958 wypłacać w ramach podwyższonych sum ubezpieczenia



PZU odpowiada

wyższe odszkodowania, mimo, że one w powiecie jarocińskim — podobnie i w innych powiatach — kształtują się dla PZU niekorzystnie. Kwota wypłat odszkodowań za zwierzęta w powiecie jarocińskim przekracza od kilku lat zbiór składek w dziale ubezpieczeń zwierząt. W latach 1954 do 1956 składki wynosiły 5.316.000 zł, a odszkodowania zł 6.529.000, czyli PZU wypłacał w tym okresie o zł 1.213.000 więcej aniżeli wynosił wymiar składek.

PZU dążąc do urealnienia poziomu ubezpieczenia stara się na swym odcinku przez wypłatę wystarczających odszkodowań przyczynić do rozwoju hodowli i utrzymania produkcji gospodarskich rolnych. Chłopi na terenie województwa poznańskiego pozytywnie oceniają pomoc PZU w razie upadku inwentarza, co znalazło swój wyraz m. in. w generalnym zaaprobowaniu zamierzonych podwyżek sum normowych dla koni i bydła na rok 1958.

Nie można też zgodzić się z poglądem wyrażonym w korespondencji ob. Kutyby, jakoby dobrowolne ubezpieczenia stanowiły lepszą formę ochrony ubezpieczeniowej. Dyskusje przeprowadzone w ostatnich miesiącach w wielu powiatach naszego województwa wykazały, że chłopi uważają obowiązkowe ubezpieczenie zwierząt za prawidłową i najwłaściwszą formę ochrony. Obowiązkowe ubezpieczenie zwierząt w porównaniu z dobrowolnym ubezpieczeniem jest znacznie tańsze, prostsze w obsłudze i obejmujące swoim zasięgiem wszystkich posiadaczy zwierząt. Zmasowane i upro-

szczone czynności związane z administracją obowiązkowego ubezpieczenia sprawiają, że do obsługi tych ubezpieczeń wystarcza bardzo mała ilość pracowników — z reguły na powiat jeden do dwóch pracowników. Koszty administracyjne zostały zredukowane do minimum. Dlatego też zupełnie bezpodstawnie jest twierdzenie wyrażone w korespondencji ob. Kutyby, że ewtl. wprowadzenie dobro wolnego ubezpieczenia „wpły nie na likwidację zbędnego liczebnie aparatu administracyjnego PZU”. W razie wprowadzenia dobrowolnego ubezpieczenia zachodziłaby właśnie potrzeba zwiększenia aparatu PZU, gdyż dobrowolne ubezpieczenia z natury rzeczy wymagają więcej pracy.

PZU obok obowiązkowego ubezpieczenia koni i bydła prowadzi jeszcze dodatkowe dobrowolne ubezpieczenie tzw. do ubezpieczenia wysokościowy sztuki koni i bydła, by zapewnić sobie w ten sposób wyższe odszkodowanie.

„Nikt nic nie wie” — linią obrony oskarżonych w procesie pleszewskim

(Dokończenie ze str. 2)

do grupy 0 — grupy krwi napa dnętego milicjanta. Te i inne zaprzeczenia nie przeszkadzały jednak Bartosiłowi w przyznaniu się do odebrania od Grzesia zrabowa nych pieniędzy w kwocie 90 tys. zł oraz teści.

Nalwne przebiegła taktykę obro ny przyjął osk. Kaźmierczyk — by ły pracownik KZPT w Dobrzycy. Przyznaje się on jedynie do plano wanego, a nie wykonanego w okre sie odhycwania czynnej służby woj skowej w Strzelinie napadu rabun kowego na kasjera z okolicznego PGR. Poza tym nie przyznaje się do żadnych zarzutów.

Znamiennym faktem który nie mógł ująć uwadze pilnym obserwa torom procesu jest zachowanie się oskarżonych. Wszyscy z wyjąt kiem Grzesia, który w pewnej chwili załamał się, płacząc, wyka zują stoicki spokój, pewność sie bie i wiarę w słusność przyjętej linii obrony. Z ust żadnego z osk. nie padło słowo mord, rabunek czy kradzież. Natomiast mówił się o... odebraniu pieniędzy. Publiczno ścię przysłuchująca się rozprawie często śmiechem reagowała na na lowne wyjaśnienia oskarżonych Bartosiła i Kaźmierczyka, a już liczne komentarze wywołało zachowanie się pierwszego, który z uśmiechem opuszczał ławę oskarżo nych po zakończeniu pierwszego dnia rozprawy.

Po wyjaśnieniach oskarżonych, sąd w postępowaniu dowodowym przystąpił do przesłuchania pierw szych z 75 powołanych na rozprawę świadków. Sala zamiała milczeni em kiedy zjawia się ofiara ban dyckiej napaści Grzesia — plm. MO St. Grzesiak. Przedstawił on sądowi szczegóły napadu oraz jego skutki. Grzesiak ma sparaliżo waną lewą nogę i prawą rękę.

„Winna” kombinacja

Niedawno w ręce konińskich milicjantów wpadło dwóch kombinatorów — kierownik sklepu MHD 12 w Koninie — Kazimierz Janiak i b. restaurator Józef Sypniewski.

Jak wynika z dochodzeń Janiak w wypożyczalniach win w Gnieźnie i Koninie kupił 1500 butelek wina, z czego 1200 „wprowadził” do dwóch sklepów MHD, a pozostałe sprzedał Sypniewskiemu. Ten ostatni zajmował się sprzedażą wi na i innych artykułów na od pusztach. Transakcji dokonano z chęci zysku, wiedząc, że na stąpi podwyżka cen na napoje alkoholowe.

Prokurator Powiatowy aresztował Janiaka i Sypniewskiego. Ostatniemu odebrano 300 butelek wina i zwrócono je MHD. (ak)

Na mecie w Łagowie!

W ubiegłą niedzielę zakończył się w Łagowie Lubuskim V Ogólnopolski Raid Pieszy po Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej. Na mecie stawiło się 118 drużyn z 624 uczestnikami, z 52 miejscowości 14 województw.

Przy tłumnym udziale miejscowej ludności i przebywających w Łagowie wycieczek od było się wręczenie nagród najlepszym drużynom, wyróżniającym się na trasie. Dużym sukcesem zakończył się Raid dla dwóch młodzieżowych drużyn z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika ze Środy Śląskiej. Drużyna dziewcząt zdobyła proporzec przed chodni Komisji Turystyki Pieszej przy Zarządzie Głównym PTTK oraz namiot, chłopcy na tomiast nagrodę Komitetu do Spraw Turystyki — plecaki i kucharki turystyczne. Dalsze nagrody otrzymały drużyny: nr 34 „Sabały” z Kostrzyna Wlkp. — 5 mapników, nr 94 harcerska z Technikum Finan sowego w Poznaniu — mapnik i koszulki sportowe, nr 95 „Błękitni” 14 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej i in. Ponadto wręczono kilka nagród specjal nych m. in. drużynie z Kostrzy na Wlkp., drużynie „Sabały” i drużynie nr 6 z Międzyrzecza oraz najstarszemu uczestnikowi Raidu — 73-letniemu Janowi Frankowskiemu z Kolo brzegu. 5 uczestników Raidu otrzymało nagrodę redakcji „Turysty” — roczny abona ment. Znajdują się wśród nich Alfred Przeniczka z Buku i Mieczysława Kulczyńska z Kalisza.

Zaszczytną nagrodę — proporzec przechodni na najwięk szą ilość wystawionych na Raidzie drużyn — otrzymało PTTK Poznań. (V)

Sian jego zdrowia na skutek do znanych obrażeń jest poważnie nadwężone. Po raz wtóry na sali rozpraw zapanowała głucha cisza kiedy zeznawali: M. Dylewski i Władysław Gulcz — mężowie zamordowanych pracowników KZPT oraz Weronika Olejniczak żona kierowej taksówki który osierocił zwrók dzieł. W czasie tych zez nań osk. Grzesz spuszcza głowę na pierś jakoś nie mógł spojrzeć w oczy najbliższym jego ofiar. Od zyskuje jednak spokój zdobywając się nawet na uśmiech w czasie zeznań dalszych świadków.

Pozostali świadkowie w więk szości potwierdzili zarzuty postawio ne w akcie oskarżenia.

Na tym Sąd przerwał postępowo nie dowodowe. Dzisiaj zostaną przesłuchanych dalszych 35 świad ków.

Mecz, który zadecyduje?

W niedzielę rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo I ligi hokeja na trawie. Walczące będą następujące zespoły: Lech — Start, Pomorzanin — CWKS, Siemianowiczanka — Warta, AZS — Stella, Rzemieślnik — Polonia. Decydujące jednak spotkanie o tytuł mistrza Polski rozegrane zostanie w dniu 1 września, w którym zmierza się dwaj rywal, pretendenci Stella i CWKS. Spotkanie rozegrane zostanie w Poznaniu.

Oficjalna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Stella	34:7
2. CWKS	15:1
3. Warta	18:5
4. Start	22:16
5. Włókno	7:10
6. Siemianowiczanka	9:13



Tour de Pologne rozpoczęty

Chwiendacz zwycięzca pierwszego etapu

We wtorek, 20 bm., rozpoczęła się największa w naszym kraju, po Wyścigu Pokoju, impreza kolar ska — XIV Międzynarodowy Wyścig Dookoła Polski. Na starcie stanęło 140 kolarzy, w tym po 6 Anglików, Austriaków i Jugosłowian. Zespół angielski jedzie poza konkursem, ponieważ we wtorek rano nadeszła depesza z NCU nie zezwalająca drużynie na udział w wyścigu. Zakaz startu motywują je tym, że zespół nie został należycie wybrany, jest słaby i jako taki nie ma prawa udziału w wyścigu.

Punktualnie o godzinie 10 uczestnicy Tour de Pologne udali się na Plac Zwycięstwa — miejsca startu honorowego. W imieniu startujących w wyścigu kolarzy — Włocławski w towarzystwie Anglika O'Brien, Jugosłowianina Le vacica i Austriaka Müllera zło żyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Po przemówieniu wiceprezesa PZKOl. Romana Polaka, barwny korowód kolarzy wyruszył na ostry start, który nastąpił przed Bielańskim Parkiem.

Na stadion „Pomorzanka” w Toruniu pierwszy wpadł Łasek, mając na kole Grzesia Chwiendacza. Śluzak zaatakował swego ry wala na ostatniej prostej, wyprzedzając go minimalnie na samej mecie. Kolejność pierwszych dwóch zawodników sędziowie usta lili dopiero przy pomocy fotokomórek.

Trzecim na mecie I etapu był nasz najlepszy zawodnik na dwóch ostatnich wyścigach o mistrzostwo świata — Jerzy Pancek (Flota). Za nim w minimalnych od stępach zameldowało się na mecie dalszych 9 kolarzy w następującej kolejności (są to wyniki nieoficjalne): Waliszewski (Legia), Kamiński (Federacja Gwardia), Jurek (Legia), Piechaczek (Ruch Chorzów), Müller (Austria), Jan-

kowski (Federacja Gwardia), Taylor (Anglia), Popic (Jugosławia), oraz Wrzesiński (Federacja Kole jarz).

Przegrana Polonii w Świdnicy

Pięściarze leszczyński Polonii przygotowują się pod okiem trenera Janusza Pawliaka do rozgrywek mistrzowskich, jakie rozpoczną się w końcu września br. Leszczyńscy gościli ubiegłej niedzieli w Świdnicy, gdzie rozegrali towarzyskie spotkanie ze swoją imien niczką.

W zawodach, które odbyły się bez wagi lekkopółśredniej, po zaciętych pojedynkach zwycięstwo odniósł gospodarz w stosunku 14:4. Nadmienić należy, że w me czu tym udział wzięła rezerwowa drużyna Polonii — Leszno wzmoc niona dwoma zawodnikami i dru żyną Stanisławem Grochowakiem i Plosikiem, którzy uzyskali dla swoich barw zwycięskie punkty. (B)

Coraz lepsze wyniki

Po raz pierwszy wprowadzona rozgrywki o drużynowe lekkoatletyczne mistrzostwo Wielkopolski zdały w zupełności egzamin. We wszystkich powiatach znacznie oży wilo się w tej dyscyplinie sporto wej. Jedną z najsilniejszych i powiatów jest drużyna Wolsztyna, która niemal w zupełności opiera się na reprezentantach LZS. Lekkoatleci Wolsztyna pokonali m. in. zespoły Rawicza, Międzychodu, Kościana i Nowego Tomysia. Obec nie przygotowują się do finału mistrzostw Wielkopolski, w których startować będzie sześć repre zentacji powiatowych w dniu 22 wrześ nia w Poznaniu.

Podczas meczu z Nowym Tomy siem zakończonym zwycięstwem Wolsztyna 117:102 nowy rekord po wiatu w biegu na 200 m ustanowi ła wynikiem 29,3 14-letnia Jadwi ga Radna z Adolowa. Poprzednio ustanowione zostały 4 rekordy po wiatu w następujących konkuren cjach: 100 m. Prądkówna 13,1, ta sama zawodniczka skoczyła w dal 4,88 m., Gębaczka wynikiem 11,24 m. ustanowiła jednocześnie nowy rekord Zrzeszenia LZS. Stafeta LZS 4x100 m. przebiegła trasę w w czasie 5,5 sek. (Kh)

Komunikat „totka”

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w XXXI zakładach piłkarskich na dzień 18 sierpnia br. nie odszukano rozwiązań bezbłądnych. W toku dotychczasowych prac stwierdzono, 12 rozwiązań z jednym błędem, 57 rozwiązań z dwoma błędami oraz ponad 2430 rozwiązań z trzema błędami.

Zgodnie z regulaminem, na nagrody I stopnia przypada po ok. 19.000 zł; na nagrody, II stopnia po 850 zł; oraz na nagrody III stopnia po 90 zł.

W konkursie toto-lotek na dzień 18 sierpnia br. odszukano 29 rozwiązań z 5 trafieniami, ok. 760 z czterema trafieniami oraz ponad 11.670 z trzema trafieniami.

Tak więc na nagrody I stopnia przypada po ok. 8.700 zł., na nagro dy II stopnia — po 285 zł., a na nagrody III stopnia po 16 zł.

Nowe rekordy świata

Na zawodach w Barcelonie pły waczki holenderskie ustanowiły trzy rekordy świata. Atle Voorbij wygrała 100 m motykiem w 1:10,0 min., De Nijls przeplęyna 1.500 m dowolnym w 20,01 min., a Kraen osiągnęła na 100 m dowol nym 1:05,7 min.

Korespondenci SPORTOWI donoszą

Piłkarze wolsztyńskiego Gromu pokonali w meczu o mistrz. klasy A Rawicki Klub Sportowy 2:0. Za wodnicy Gromu po obozie trenin gowym grają obecnie znacznie lepiej. W spotkaniach rewanżo wych na 6 kolejnych spotkań nie ponieśli żadnej porażki.

8 Ludowych Zespołów Sporto wych powiatu wolsztyńskiego uczestniczy w rozgrywkach piłkar skich o mistrzostwo powiatu. (Kh)

POZB organizuje w dniach 7 i 8 września br. turniej juniorów we wszystkich wagach od papierowej do ciężkiej. W każdej wadze wal czyć będzie po czterech zawodni ków. Wyznaczenie zawodów nastąpi pod koniec bieżącego mie siąca.

Wyniki turnieju stanowiąc będą podstawę do wytypowania repre zentacji na mecz Poznań — Berlin. Rozgrywki o mistrzostwo w kla sie A rozpoczyna się 22 września, a w klasie B — 6 października. (P)

Teatry

LESZNO — „Powrót Mamy” (Teatr PPIE „Estrada” Kra ków).

Kina

KALISZ — Wolność: „Pięćo raczki”, Stylowe: „Eskapada”, OSTROW — Przodownik: „To rento Indiano”, Słonec: „Pra wo ulicy”, LESZNO — Sporto wlec: „Biuro matrymonialne”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m

15.10 — IV Suita z baletu „Zło ta kaczka”, 15.40 — utwory wio lioncelowe, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — ulubieni pieśniarze i piosenkarze, 17 — aud. dla młodzieży, 17.30 — muz. dawna, 18 — reportaż li teracki, 18.20 — tydzień muz. rumuńskiej, 19.05 — aud. dla wsi, 19.20 — koncert symfonicz ny, 20 — „Fran”, 20.35 — muzyka, 20.58 — sygnał dla ce lów geodezyjnych, 21.30 — me lodie na organach Hammonda, 21.50 — pięć minut o wychowa niu, 21.55 — nowości literatury światowej, 22.20 — muz. tanecz na.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.